RZECZPOSPOLITA i DZIENNIK GOSPODARCZY

10 stron. Cena 4 złote

ROK V — WARSZAWA, PIĄTEK 20 LUTEGO 1948 ROKU — Nr. 49 (1258)

Partia amerykańska rządzi we Włoszech



Policjanci przy robocie w Rzymie: jedna ze scen, do których przywykło się we Włoszech.

(Patrz korespondencja na str. 3-ej).

Deklaracja konferencji Trzech w Pradze

Przeciw polityce odbudowy imperializmu niemieckiego

PRAGA, 19. 2. (PAP). — W dniach 17 i 18 lutego 1948 r. odbyła się w Pradze konferencja ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, poświęcona zagadnieniom, dotyczącym Niemiec. Podczas konferencji trzej ministrowie ustalili pełną zgodność poglądów na całokształt zagadnień, związanych ze sprawą Niemiec i uchwalili następującą deklarację:

Rządy Polski, Czechosłowacji i Jugosławii stwierdzają z troską, że rozwój sytuacji w Niemczech zwrócony został w kierunku sprzecznym z zasadami, na których oparta była deklaracja trzech mocarstw, uchwalona w Jałcie 11 lutego 1945 r. i umowa poczdamska z dnia 2 sierpnia 1945 r. a które stanowią jedynie słuszny wniosek doświadczeń wielu dziesięcioleci i okupionego niezliczoną ilością ofiar zwycięstwa nad hitleryzmem, z zasadami, których konsekwentna realizacja na obszarze całych Niemiec jest zasadniczym i nieodzownym warunkiem zapewnienia bezpieczeństwa krajom Europy.

Trzy rządy stwierdzają, że tworzenie w Niemczech zachodnich odrębnej jednostki politycznej podważa podstawy bezpieczeństwa w Europie, którego nieodzownym warunkiem jest wspólna kontrola nad Niemcami, sprawowana przez cztery mocarstwa. okupujące Niemcy. Akcja ta, będąca jedną z metod rozbijania Europy na dwa przeciwstawne sobie bloki, prowadzi do przekształcenia w sposób sztuczny i wbrew naturalnemu rozwojowi odseparowanych Niemiec zachodnich w instrument polityki jednego mocarstwa. **Z drugiej strony akcja ta prowadzi do rozpalenia rewizjonistycznego nacjonalizmu i militaryzmu niemieckiego, co stać się może źródłem nowej agresji, wymierzonej znowu przede wszystkim przeciwko Polsce, Czechosłowacji i Jugosławii, przeciw narodom słowiańskim, a w konsekwencji przeciw całej Europie.**

Oceniając akcję tę jako sprzeczną z zobowiązaniami Aliantów i z treścią umów, wiążących wszystkich sygnatariuszy, — stwierdzając, że wszelki podział Niemiec jest sprzeczny z interesami Europy, sąsiadów Niemiec i pokojowego rozwoju narodu niemieckiego, — stwierdzając, że drogą, prowadzącą do jedynego właściwego rozwiązania zagadnienia Niemiec jest umacnianie demokratycznych sił niemieckich na obszarze jednolitych Niemiec, — **trzy rządy wyrażają PROTEST przeciwko tego rodzaju akcji, podjętej wbrew opinii państw najbardziej zainteresowanych, podanej do wiadomości w Londynie w roku 1947 na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych, z pominięciem jedynie w tej sprawie kompetentnej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.**

Trzy rządy domagają się pełnego wykonywania nieprzestrzeganych obecnie oświadczeń rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, ZSRR i Francji z dnia 5 czerwca 1945 r., postanowień, dotyczących Rady Kontroli oraz uchwał poczdamskich, dotyczących Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, a przewidujących konsultowanie się przez cztery mocarstwa z rządami innych narodów zjednoczonych odnośnie wykonywania najwyższej władzy w Niemczech i rozważania spraw bezpośrednio rządy te interesujących.

Demilitaryzacja i denazyfikacja

Trzy rządy uważają, że przewidziany program demilitaryzacji Niemiec został zaniedbany w strefach zachodnich. Fakt, że likwidacja przedsiębiorstw wojennych pierwszej kategorii uległa ograniczeniu, że formacje wojskowe grup emigrantów są tolerowane, że została stworzona niemiecka policja przemysłowa, — wszystko to sprzeczne jest z deklaracją z dnia 5 czerwca 1945 r., z umową poczdamską i z uchwałami konferencji moskiewskiej z roku 1947 r. Również dekartelizacja nie jest realizowana w strefach zachodnich.

Trzy rządy zaniepokojone są faktem, że program demokratyzacji i denazifikacji Niemiec nie jest wykonywany.

Mnożą się wypadki wysuwania hitlerowców na kierownicze stanowiska, co wywołać musi szkodliwe następstwa i budzi zrozumiałe zaniepokojenie opinii publicznej wszystkich krajów miłujących pokój.

Trzy rządy doceniając powagę zagadnienia normalizacji życia gospodarczego Niemiec na zdrowych podstawach, które by nie zagrażały bezpieczeństwu i pokojowi Europy, z niepokojem stwierdzają, że **ostatni plan odbudowy Niemiec zachodnich będzie groźbą dla pokojowej struktury gospodarczej powojennej Europy.**

(Dokończenie na str. 2-giej)

Jutro posiedzenie w sprawie Austrii

ZSRR wykazał dobrą wolę

LONDYN, 19.2 (API). Obserwatorzy londyńscy oczekują z wielkim zainteresowaniem jutrzejszego spotkania zastępców 4 ministrów spraw zagr., którzy opracować mają w Londynie sprawę traktatu pokojowego z Austrią. Jest to pierwsze spotkanie przedstawicieli Wielkiej Czwórki od chwili zerwania przez Amerykanów w końcu grudnia r. b. konferencji w sprawie pokoju z Niemcami.

Nota radziecka wysłana do delegatów Francji, Stanów Zjedn. i W. Brytanii określa szczegółowo warunki radzieckie w sprawie pretensji ZSRR do majątku niemieckiego w Austrii. Jak podkreśla korespondent Reutera, inicjatywa Zw. Radzieckiego co do ruszenia z martwego punktu sprawy majątku niemieckiego i ewakuacji wojsk obcych z Austrii wzbudziła w kołach obserwatorów duże nadzieje na szybkie rozwiązanie całego problemu. „Nie ulega wątpliwości — donosi Reuter — że propozycje radzieckie stwarzają szeroką podstawę do dyskusji".

Koła oficjalne Londynu wstrzymują się chwilowo od dokładniejszych przewidywań wyników jutrzejszej konferencji. Łącząc jednakże propozycje radzieckie w sprawie mienia poniemieckiego z ostatnim wystąpieniem gen. Kurasowa, który zaproponował na Sojuszniczej Radzie Kontroli udzielenie szerokich pełnomocnictw dla obecnego rządu austriackiego — obserwatorzy dochodzą do wniosku, że **Zw. Radziecki wykazuje dobrą wolę, jeśli chodzi o zawarcie traktatu z Austrią.** Istnieje tylko obawa, że podobnie, jak to miało miejsce na konferencji Wielkiej Czwórki, Amerykanie będą starali się „przebić mur... ustępliwości radzieckiej".

USA chcą wzmóc ingerencję w Grecji

Sukcesy armii demokratycznej zaniepokoiły Waszyngton

WASZYNGTON, 19. 2. (API). Korespondent Reutera donosi, że raport Loy Hendersona, szefa wydziału Bliskiego Wschodu w amerykańskim Departamencie Stanu, w sprawie Grecji wywołał wielkie zaniepokojenie wśród obserwatorów amerykańskich i brytyjskich. Loy Henderson oświadczył w swym raporcie, że ze względu na niezadawalające postępy wojsk ateńskich w walce przeciwko wojskom gen. Markosa, b. możliwa wydaje się bezpośrednia interwencja amerykańska w Grecji.

Raport wydany został nazajutrz po orędziu prez. Trumana do Kongresu, w którym domagał się on powiększenia pomocy dla Grecji. Stwierdza on między in.:

„Pomimo nieustannego strumienia pomocy udzielanej rządowi ateńskiemu przez Stany Zjedn., sytuacja na froncie pogarsza się z każdym dniem. Wojska Markosa zbliżają się coraz bardziej do żywotnych centrów Grecji".

Raport podkreśla dalej, że pomoc amerykańska okazała się dotychczas niewystarczająca oraz, że rząd ateński nie umie dać sobie rady z sytuacją wytworzoną na skutek własnej nieudolności. Raport stwierdza wreszcie, że jeżeli sytuacja nie zmieni się w najbliższym czasie — a nic na to nie wskazuje — wydaje się zupełnie prawdopodobne, że Amerykanie „dokonają bezpośredniej interwencji w sprawy Grecji".

Korespondenci prasowi podkreślają że oprócz raportu oficjalnego, ogłoszonego publicznie, **Henderson złożył raport poufny na temat tarć, jakie wytworzyły się między szefem amerykańskiej misji pomocy, Griswoldem, ambasadorem amerykańskim Mac Veghem, oraz b. szefem misji wojskowej, gen. Livesey'em. Poufne sprawozdanie zwraca uwagę, że tarcia te są nieuknione, jak długo nie przeprowadzi się zmian na wspomnianych stanowiskach. Jak wiadomo, przed tygodniem zwolniony został gen. Lievesey. Na jego miejsce mianowaon generała van Fleeta.**

Z Aten nadchodzą tymczasem dalsze wiadomości o podporządkowaniu gabinetu ateńskiego rozkazom misji amerykańskiej. Dziennik „Elefteri Ellada" donosi, że odbyła się niedawno poufna konferencja między przedstawicielami rządu greckiego a reprezentantami amerykańskiej i brytyjskiej misji wojskowej. Uzgodniono na tej konferencji, że **na wszystkich posiedzeniach greckiej Rady Obrony obecni będą nie tylko przedstawiciele amerykańskiej misji wojskowej, ale i szef misji pomocy, Griswold, — w każdym wypadku gdy Rada Obrony poruszyć zechce sprawę zużytkowania pożyczki amerykańskiej.**

Dziennik podkreśla w związku z tym, że rola misji brytyjskiej staje się z każdym dniem coraz bardziej teoretyczna i że **faktycznie kierownictwo spraw greckich wzięli w swe ręce Amerykanie.**

Węgry zawarły z ZSRR układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy

MOSKWA, 19.2 (PAP). W środę po południu podpisano na Kremlu pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Węgrami. Podpisy na dokumencie złożyli premierzy Mołotow i Dinnyes w obecności Generalissimusa Stalina i prezydenta Węgier Tildy'ego.

Zawarty na 20 lat pakt przewiduje wzajemne udzielenie pomocy w razie zaatakowania jednego z kontrahentów przez Niemcy, lub inne państwo, które by bezpośrednio, lub w jakiejkolwiek formie złączyło się z Niemcami dla polityki agresji. Obaj kontrahenci zobowiązali się do nieuczestniczenia w jakichkolwiek sojuszach lub koalicjach, skierowanych przeciwko jednemu z partnerów oraz do pogłębienia współpracy ekonomicznej i kulturalnej.

Pierwsze zeznania świadków w procesie NSZ

Dziś w procesie przeciwko członkom NSZ zeznaje oskarżony Jastrzębski.

Oskarżony zaprzecza zeznaniom złożonym w śledztwie. Oświadcza, że o Kasznicy wiedział bardzo mało, domyślał się jedynie, że Kasznica ukrywa się pod fałszywym nazwiskiem, ale nie przypuszczał, że jest nie w porządku wobec władz. **Później Jastrzębski zaczął jak zeznaje domyślać się, że Kasznica pracuje nielegalnie i chciał sabotować jego różne prośby.**

Po zeznaniach ostatniego z oskarżonych prokurator prosił sąd o powołanie dwu nowych świadków Zygmunta Rafalskiego i Kazimierza Moczalskiego. Świadkowie ci mają ze znać na okoliczności likwidacji przez NSZ Widerszala i Makowieckiego oraz wydanie w ręce gestapo prof. Handelsmana i Krahelskiej oraz wyświetlenie pewnych faktów kontaktowania się organizacji z gestapo, które oskarżeni starali się zataić na przewodzie sądowym.

Sąd przystąpił do przesłuciwania świadków. Jako pierwszy zeznaje świadek Michał Pobocha.

Dziś i jutro będą przesłuchani wszyscy świadkowie powołani do sprawy. Między innymi zeznawać będzie również minister rolnictwa Dąb - Kocioł.

(Sprawozdanie z poprzedniego dnia procesu zamieszczamy na str. 8-ej)

Machinacje brytyjskie w Libii

RZYM, 19.2 (PAP). Cała prasa włoska poświęca dużo uwagi zajściom w Tripolisie, które spowodowały śmierć trzech osób oraz zranienie 80. Prasa lewicowa podkreśla, że **Anglicy za pośrednictwem agentów wywołują antagonizmy między szczepami arabskimi w Libii, ażeby na tej zasadzie przekonać komisję do badania spraw kolonii włoskich o konieczności pozostawienia Libii pod protektoratem Wielkiej Brytanii.**

Natomiast czynniki rządowe wstrzymują się od wszelkich komentarzy, nawet opublikowanej przez Anglików noty która potwierdza obietnice brytyjskie, dane Senusom, że Cyrenajka pod żadnym warunkiem nie wróci do Włoch.

Anglicy nie będą bronić Jerozolimy

LONDYN, 19.2 (PAP). W czasie dyskusji nad przyszłością Palestyny, jaka toczyła się w Izbie Gmin, min. Bevin zakomunikował, że **rząd brytyjski nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za obronę Jerozolimy.** Zadanie to spada na Narody Zjednoczone. Bevin dodał, że Wielka Brytania nie będzie uczestniczyła w narzucaniu podziału Palestyny, lub jakiejkolwiek formy rozwiązania jej przyszłości, która by nie była przyjęta zarówno przez Arabów, jak i przez Żydów

na widowni
MIĘDZYNARODOWEJ

Praga, Londyn i Niemcy

(rz) Powody, dla których ministrowie Polski, Czechosłowacji i Jugosławii postanowili zebrać się na wspólnej konferencji — oświetliły przemówienia przedstawicieli wszystkich trzech państw na pierwszym inauguracyjnym posiedzeniu.

Minister Masaryk otwierając obrady powiedział:

„Nie tracimy nadziei, że wielkie mocarstwa dojdą do porozumienia w sprawie Niemiec. Chwilowo jednak musimy się liczyć z twardą rzeczywistością, wobec której powinniśmy zająć stanowisko takie, jakie nakazuje nam najbardziej żywotny interes. Gdybyśmy obojętnie przypatrywali się temu, co się dzieje w Niemczech, ułatwilibyśmy Niemcom prowadzenie akcji propagandowej, skierowanej przeciwko nam".

Minister Modzelewski podkreślając zaniepokojenie, jakie w opinii publicznej w Polsce, Czechosłowacji i Jugosławii wywołały ostatnie posunięcia rządu Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii w Niemczech, oświadczył:

„Mam zamiar odbyć w tych sprawach narady z delegacją czechosłowackiego i delegacją rządu jugosłowiańskiego. Jestem głęboko przekonany, że zgodność interesów naszych 3 krajów umożliwi nam powzięcie wspólnej uchwały, która by jeszcze raz pokazała światu nasze dążenie do trwałego pokoju w Europie. Nie wyobrażam sobie, by taki trwały pokój można było osiągnąć w drodze jednostronnego rozwiązania sprawy Niemiec".

Stanoje Simicz, minister Spraw Zagranicznych Jugosławii, powiedział m. in.:

„Rząd jugosłowiański przyjął z satysfakcją inicjatywę rządu polskiego w kierunku rozwiązania problemu decydującego nie tylko o losie naszego kraju, lecz również o tym, by nie powtórzyła się straszliwa przeszłość, jaką przeżywały nasze narody pod niemieckim imperializmem i jego agresywną zachłannością".

Mamy więc w tych przemówieniach zasadnicze elementy polityki Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w sprawie Niemiec. Minister Masaryk podkreśla, że obecna twarda rzeczywistość nie pozwala na obojętne przypatrywanie się temu, co się w Niemczech dzieje. Min. Modzelewski oświadcza: „Zgodność interesów naszych trzech krajów umożliwi nam powzięcie wspólnej uchwały. Nie wyobrażam sobie, aby trwały pokój można było osiągnąć w drodze jednostronnego rozwiązania sprawy Niemiec". Minister Simicz oświadcza, iż z satysfakcją przyjął inicjatywę rządu polskiego.

Te wytyczne przyszłej polityki Polski, Jugosławii i Czechosłowacji w sprawie Niemiec oraz fakt nowy — ukonstytuowanie się w pewnym sensie reprezentacji na zewnątrz tej polityki przesuwa zagadnienie niemieckie rozpatrywane w skali europejskiej na nieco inną płaszczyznę. Nie przesądzając w tej chwili sprawy, w jaką formę oblecze się ta wspólna polityka — zależne jest to w znacznej mierze od nasuwających się aktualnych potrzeb — stwierdzić można, że wspólny front krajów zagrożonych możliwością odbudowy imperializmu niemieckiego zyskuje nowy aspekt polityczny. Konferencja praska jest jeszcze jednym elementem pozytywnej współpracy, jest wyrazem konsolidacji i umacniania zasadniczej koncepcji. Można więc rozumieć zaniepokojenie kół rządzących na Zachodzie, gdy konferencja praska o kilka tylko dni wyprzedza montowaną przez Stany Zjednoczone i W. Brytanię konferencję londyńską, poświęconą sprawie Niemiec.

Cóż mają inicjatorzy tej konferencji do przeciwstawienia Pradze? — Negatywny stosunek do ostatecznego rozwiązania sprawy niemieckiej na podstawie porozumienia czterech mocarstw, zlekceważenie słusznych i uzasadnionych żądań państw Beneluksu i Francji w sprawie ich bezpieczeństwa, podporządkowanie interesów gospodarczych i politycznych Europy Zachodniej Niemcom i w ostateczności negatywny stosunek do prawdziwego i trwałego pokoju.

Nie są to pozycje, z których bez zażenowania, a także zaniepokojenia można obserwować wyniki obrad w Pradze.

Przeciw polityce odbudowy imperializmu niemieckiego

(Dokończenie ze str. 1-szej)

O pierwszeństwo odbudowy krajów zniszczonych

Trzy rządy uznały za niezbędne podkreślić raz jeszcze konieczność przestrzegania słusznej zasady pierwszeństwa odbudowy krajów zniszczonych na skutek niemieckiej agresji i stwierdzić, że stosowana obecnie jednostronnie praktyka pierwszeństwa odbudowy Niemiec przed krajami zniszczonymi wskutek agresji niemieckiej — oznacza naruszenie zasad słuszności i sprawiedliwości oraz sprzeczna jest z interesami narodów europejskich. Polityka ta, realizowana w ramach t.zw. programu odbudowy Europy i przeprowadzana na płaszczyźnie tworzenia w praktyce zachodniego państwa niemieckiego ze znacznym potencjałem wojennym, sprzeczna jest z interesami bezpieczeństwa i szybkiej, efektywnej odbudowy gospodarczej narodów europejskich. **Domagają się one, żeby Niemcy wypełniły słuszne roszczenia odnośnie reparacji, którym będą one mogły zadośćuczynić, zwiększając swoją produkcję w ten sposób, aby postanowienia artykułu 15 b. umowy poczdamskiej były przestrzegane.**

Sprawa reparacji

Trzy rządy stwierdzają, że mimo formalnego niekwestionowania przez władze okupacyjne Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych praw do przydziału mienia reparacyjnego, władze te ustaliły program reparacji znikomy w stosunku do poniesionych szkód bezpośrednich, a następnie nawet ten program zmniejszyły do 1/3, nie ustanawiając nigdy świadczeń produkcji bieżącej i świadczeń w usługach.

W ten sposób reparacje, które przysługują Czechosłowacji i Jugosławii, państwom uczestniczącym w Międzysojuszniczej Agencji Reparacyjnej, stały się prawie iluzoryczne.

Z drugiej strony Polska nie otrzymuje należnego jej mienia reparacyjnego wskutek tego, że Związkowi Radzieckiemu nie przydziela się ze stref zachodnich przysługujących mu reparacyj, w których Polska uczestniczy zgodnie z postanowieniami umowy poczdamskiej.

Wszystko to stanowi akt niesprawiedliwości w stosunku do krajów najciężej poszkodowanych w wyniku niemieckiej okupacji.

Tolerancja wobec zbrodniarzy wojennych

Trzy rządy domagają się przestrzegania i wykonywania uchwał, powziętych przez Narody Zjednoczone w sprawie ścigania i karania osób, odpowiedzialnych za przestępstwa wojenne. W szczególności trzy rządy uważają, że jednostronne zarządzenia i akty władz okupacyjnych w Niemczech zachodnich, które praktycznie unicestwiają zasadę ścigania i karania zbrodniarzy wojennych, stanowią jednostronne złamanie zgodnie przez Narody Zjednoczone przyjętych decyzyj i aktów prawnych.

Wzrost rewizjonizmu

Trzy rządy z zaniepokojeniem śledzą fakt odradzania się w Niemczech zachodnich sił antypokojowych, szerzących hasła rewizjonistyczne i wykorzystujących dla swoich celów ludność niemiecką, przesiedloną zgodnie z uchwałami alianckimi.

Trzy rządy wskazują na niedopuszczalne tolerowanie w strefach zachodnich organizacji, których celem jest zbrodnicza akcja odwetowa.

Trzy rządy domagają się podjęcia środków dla przyspieszenia akcji wchłonięcia przesiedlonych Niemców w środowiska, w których przebywają oraz dla prawnego i faktycznego uniemożliwienia wszelkiej działalności rewizjonistycznej.

W imieniu narodów, które pierwsze padły ofiarą agresji hitlerowskiej i które w nieprzerwanej walce z tą agresją poniosły najcięższe ofiary, ministrowie spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, zebrani w Pradze, podnoszą głos przestrogi wobec czynionej obecnie próby takiego rozwiązania zagadnienia niemieckiego, któreby wbrew najżywotniejszym interesom narodów Europy przekształciło Niemcy w ośrodek zamętu i narzędzie nowej agresji, zagrażającej pokojowemu rozwojowi Europy i jej zdobyczom cywilizacyjnym, uratowanym tak drogą ceną w ostatniej wojnie wspólnym czynem wszystkich demokratycznych sił świata.

Trzy rządy wyrażają przekonanie, że współpraca sojuszników ostatniej wojny i uznanie olbrzymiego wkładu ZSRR oraz Polski, Jugosławii i Czechosłowacji w walce z agresją faszystowską oraz respektowanie zasady czterostronnej kontroli Aliantów nad obszarem całych Niemiec, a także zasady, uznającej bezwzględną konieczność konsultowania się z Polską, Czechosłowacją, Jugosławią i innymi krajami, najbardziej zainteresowanymi zagadnieniami, dotyczącymi ich bezpośrednio, — jest rękojmią trwałego pokoju i bezpieczeństwa Europy.

Dalsza wymiana poglądów

W czasie obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, która odbyła się w Pradze 17 i 18 lutego 1948 r., trzy rządy postanowiły w dalszym ciągu dokonywać wymiany informacyj i poglądów w sprawach dotyczących Niemiec

Minister Modzelewski do dziennikarzy:

W uchwałach Jałty i Poczdamu

— jedyne rozwiązanie sprawy Niemiec

PRAGA, 19.2 (PAP). —Po ogłoszeniu uchwał konferencji praskiej, odbyła się w Pałacu Czernińskim konferencja prasowa, na której ministrowie Modzelewski, Masaryk i Simicz odpowiadali na pytanie licznie zebranych dziennikarzy czechosłowackich i zagranicznych.

Ministrowie wyjaśnili treść powziętych uchwał i podkreślili konieczność skoordynowanej polityki Polski, Jugosławii i Czechosłowacji wobec Niemiec.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy jakie motywy skłoniły rząd polski do wystąpienia z inicjatywą zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych — minister Modzelewski zaznaczył, że naród polski zachowuje czujność wobec tego co się w Niemczech obecnie dzieje.

„Polska — powiedział minister Modzelewski — jest krajem, który poniósł olbrzymie straty w wyniku agresji niemieckiej. 6 lat znajdowała się Polska pod okupacją niemiecką podczas której straciła 25 proc. swojej ludności, a stolica jej została doszczętnie zburzona. **Polska chce zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwem nowej agresji niemieckiej. Ostatnio została polska opinia publiczna zaniepokojona planem odbudowy Niemiec zachodnich. Polska jest przeciwna polityce tworzenia bloku, lecz to, co się dzieje na Zachodzie, oznacza montowanie bloku, w którym Niemcy mają wziąć udział. Oto dlaczego Polska wystąpiła z inicjatywą zwołania konferencji praskiej, na której wraz z innymi państwami znającymi z własnych doświadczeń i własnych cierpień niebezpieczeństwo agresji niemieckiej — omawiano zagadnienie Niemiec.** Trzy państwa, które obradowały w Pradze będą również w przyszłości utrzymywać ścisły kontakt ze sobą i zwracać baczną uwagę na to, co się dzieje w Niemczech.

Zdaniem uczestników konferencji praskiej — zakończył minister Modzelewski — **jedyne właściwe rozwiązanie sprawy niemieckiej można znaleźć w uchwałach powziętych przez cztery mocarstwa w Jalcie i Poczdamie".**

Dzwon na alarm

PARYŻ, 19.2 (PAP). Dzienniki francuskie śledziły z uwagą rozmowy ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w Pradze. Przemówienie ministra Modzelewskiego podkreślające konieczność współpracy wszystkich sąsiadów Niemiec nad rozwiązaniem problemu niemieckiego, spotkało się ze szczególnym uznaniem prasy francuskiej.

„Wydaje się — pisze dziennik L'Ordre" — że konferencja praska będzie jakby dzwonem na alarm i zaproszeniem do ponownego uzgodnienia stanowiska wielkich mocarstw w sprawie Niemiec".

„Humanite" podkreśla wspólność interesów wszystkich sąsiadów Niemiec w uregulowaniu problemu niemieckiego.

Po 16-tu latach rządów

Klęska de Valery

John Costello premierem Irlandii

DUBLIN, 19.2 (SAP). Irlandia przeżywa swego rodzaju bezkrwawą rewolucję. Po 16-tu latach dyktatorskich rządów premiera de Valery do władzy doszła opozycja. Podczas środowego posiedzenia nowowybranego parlamentu de Valera poniósł klęskę. W głosowaniu na stanowisko premiera kandydatura jego została odrzucona 75 głosami przeciw 70.

Większość parlamentarną zdobył kandydat opozycyjnej partii umiarkowanej John Costello, który otrzymał od parlamentu misję utworzenia rządu.

Przy pierwszym głosowaniu Costello otrzymał 75 głosów, a de Valera 70. W drugim głosowaniu Costello utrzymał tę samą ilość 75 głosów a de Valera 68 głosów.

W politycznych kołach Dublina istnieje przekonanie, że Costello będzie miał niezwykle ciężkie zadanie przy tworzeniu rządu, który wobec braku bezwzględnej większości którejś partii w parlamencie, będzie się musiał opierać na szerokim wachlarzu od socjalistów do konserwatystów.

Macbride, przywódca nowej partii republikańskiej oświadczył, że wybory dowodzą, iż naród irlandzki pragnął zakończenia monopolu de Valery i nowego demokratycznego rządu.

Rada Kontroli uzgodniła

plan reformy walutowej w Niemczech

BERLIN, 19.2 (API). Korespondent API dowiaduje się z kół zbliżonych do amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech, że w rozmowach, przeprowadzonych w Radzie Kontroli na temat reformy walutowej, przedstawiciele wszystkich 4- mocarstw doszli do porozumienia w sprawie sposobów drukowania nowych marek niemieckich. Druk tych banknotów odbywać się będzie wyłącznie w Berlinie pod kontrolą przedstawicieli 4-ch mocarstw, okupujących Niemcy.

Zdołano również uzgodnić wspólny punkt widzenia w sprawie wymiany starych banknotów na nowe. Otwarta pozostaje natomiast sprawa banku emisyjnego dla całych Niemiec oraz kwestia nowego ustalenia poziomu cen.

Uzgodnienie szeregu punktów reformy walutowej oceniane jest w kołach berlińskich jako pomyślny krok w kierunku przeprowadzenia jednolitej reformy walutowej w Niemczech.

ZSRR za oddaniem kolonii

pod powiernictwo Włoch

MOSKWA, 19.2 (PAP). Jak donosi agencja TASS, dnia 11 bm. rząd włoski za pośrednictwem swego ambasadora w ZSRR Brozio, zwrócił się do rządu radzieckiego z prośbą o sprecyzowanie jego stanowiska w sprawie byłych kolonii włoskich.

14 lutego wiceminister spraw zagranicznych ZSRR zakomunikował ambasadorowi włoskiemu w Moskwie, iż rząd radziecki w maju 1946 r. zaproponował Radzie Ministrów spraw zagranicznych oddanie wszystkich byłych kolonii włoskich w Afryce, a mianowicie Libii, Erytrei i Somali — pod powiernictwo Włoch na określony przeciąg czasu. Jednakże propozycja ta nie uzyskała podówczas poparcia innych ministrów spraw zagranicznych, wskutek czego zagadnienie to nie zostało rozstrzygnięte w traktacie pokojowym z Włochami.

Jak podkreślił wiceminister Zorin, rząd radziecki uważa za konieczne poinformować rząd włoski, iż wyłuszczony wyżej punkt widzenia rządu radzieckiego w sprawie przyszłości b. kolonii włoskich nie uległ zmianie.

W kilku wierszach

— **Staraniem Demokratycznego Towarzystwa „Polonia"** odbyły się w ubiegłą niedzielę w Detroit z okazji rocznicy urodzin Kościuszki i Lincolna dwie uroczyste akademie z udziałem min. Stańczyka, konsula R.P. w Detroit **Frymara** i działaczy Polonii.

♣

— **Dnia 7 lutego rb. samolot grecki** przeleciał przez granicę bułgarską i dotarł do powiatu Sreti Wracz, położonego w głębi terytorium bułgarskiego.

♣

— **Rada Brytyjskich Związków Zawodowych** po rozpatrzeniu projektu rządowego „zamrożenia" zarobków robotniczych na dotychczasowym poziomie, powzięła uchwałę aprobującą w zasadzie ten projekt lecz formułującą pewne zastrzeżenia.

♣

— **W dniu 21 lutego** rozpoczną się w Londynie obrady ogólno-krajowego zjazdu angielskiej partii komunistycznej.

♣

— **Z Madrytu** donoszą, iż władze frankistowskie dokonały ostatnio licznych aresztowań wśród działaczy demokratycznych w Valladolid, Saragossie i Walencji.

♣

— **7 rządów państw Ameryki Połnocnej** — Peru, Argentyna, Urugwaj, Brazylia, Paragwaj, Boliwia i Ekwador — zamierzają wystąpić na konferencji panamerykańskiej w Bogocie z propozycją zmniejszenia funduszów, przeznaczonych na realizację planu Marshalla i oddania ich części na pomoc przemysłową dla Ameryki Południowej.

♣

— **Adwokaci i sędziowie sądu okręgowego** w Bari ogłosili 3-dniowy strajk, poczynając od dnia 19 bm. na znak protestu przeciwko zbyt wysokiemu wymiarowi podatków.

♣

— **W ostatnich 3 latach** zyski 20-tu francuskich towarzystw akcyjnych wzrosły dziesięciokrotnie. W tym samym czasie siła nabywcza mas pracujących zmniejszyła się dwukrotnie.

— **W Berlinie podpisany został układ** handlowy między Jugosławią a radziecką strefą okupacji Niemiec.

♣

— **Prasa amerykańska zamieszcza list** otwarty członków amerykańskiego Instytutu Nauki i Sztuki do przewodniczącego Izby Reprezentantów, Martina, ostro krytykujący czynności „Komisji dla badania działalności antyamerykańskiej".

♣

— **Liczba bezrobotnych w Anglii zwiększyła się** od początku grudnia ub. r. do 12 stycznia br. o 41 tysięcy, osiągając cyfrę 318 tys. ludzi.

♣

— **W trakcie procesu przeciwko b.** dygnitarzom hitlerowskim i urzędnikom niemieckiego MSZ, został odczytany ciekawy dokument, z którego wynika, że Niemcy planowali zajęcie Szwajcarii.

♣

— **Strajk górników walijskich rozszerza** się w dalszym ciągu. Obecnie strajkuje ponad 4 tysiące górników, przy czym 10 kopalni antracytu w południowej Walii zamknięto.

♣

— **Admirał Sherman, nowy dowódca** amerykańskiej floty na Morzu Śródziemnym, przybył do Neapolu na pokładzie krążownika „Portsmouth".

♣

— **Rzecznik rządu brytyjskiego oświad**czył, że spór trzech narodów o wyspy Falklandzkie zostanie prawdopodobnie przekazany Narodom Zjednoczonym.

♣

— **Policja belgijska i holenderska wy**kryła wielką aferę spekulacyjną. Organizacja szmuglerska finansowana była przez pewnych obywateli St. Zjednoczonych.

♣

— **W stanie Nowy Jork wzrasta fala** protestów przeciw ciężkiemu położeniu tamtejszego szkolnictwa. Więcej niż sto tysięcy dzieci Nowego Jorku uczy się w przepełnionych klasach, brak zaś około 10 tys. nauczycieli.

Pozycja kluczowa

W CIĄGU ubiegłego roku przewozy kolejowe na zamówienia polskiego przemysłu hutniczego zaabsorbowały ponad 15 procent polskiego taboru kolejowego. Fakt ten rzuca charakterystyczne światło na rolę i znaczenie ciężkiego przemysłu w naszej gospodarce narodowej.

Przemysł hutniczy obok przemysłu węglowego jest najpoważniejszą, kluczową dziedziną naszej produkcji przemysłowej. Odbudowa zniszczonych przez wojnę miast, odbudowa portów, kolejnictwa a przede wszystkim odbudowa i rozbudowa przemysłu wymaga olbrzymich ilości ton stali, surówki, wyrobów walcowych itd.

Jednocześnie nie tylko potrzeby odbudowy kraju wyznaczają rozmiary produkcji przemysłu hutniczego. Import niezbędnych dóbr inwestycyjnych i surowców musi być pokryty równoległym eksportem. Przed przemysłem hutniczym stoją więc zadania zaspokojenia nie tylko potrzeb rynku wewnętrznego, ale również produkcji na eksport.

Te wielkie zadania wyraźnie określają pozycję przemysłu hutniczego w naszej gospodarce. Pozycję kluczową—tylko bowiem w oparciu o własny, silny przemysł hutniczy możemy zrealizować nasze plany w kierunku uprzemysłowienia kraju w stopniu dostatecznym, co, obok właściwej przebudowy struktury społeczno-gospodarczej i intensyfikacji produkcji rolnej, związanej z resztą uprzemysłowienia, jest zasadniczym warunkiem podniesienia potencjału gospodarczego Polski na poziom gwarantujący zachowanie i rozwój bytu narodowego.

W PROPORCJI do olbrzymich zadań naszego przemysłu hutniczego pozostają jego potrzeby inwestycyjne.

Przed wojną przemysł hutniczy w Polsce był stosunkowo słabo rozwinięty. Jego urządzenia w przeszło 60 procentach były przestarzałe. Z drugiej strony zniszczenia wojenne były bardzo duże. Straty w hutnictwie oszacowano na ponad 400 milionów zł. przedwojennych. Szczególnie dotkliwe straty poniosły walcownie.

W tych warunkach, przystępując do odbudowy gospodarczej kraju, musieliśmy bardzo duże wysiłki skierować na odbudowę tej dziedziny produkcji.

Dotychczasowe osiągnięcia są poważne. Wskazuje na to najdobitniej fakt przekroczenia w produkci stali i surówki w sposób zdecydowany wytwórczości przedwojennej. Przyjmując przeciętną produkcję kwartalną z 1938 r. za 100, wskaźnik produkcji w III kwartale ub. r. wynosił: dla stali 118, dla surówki 107, dla wyrobów walcowanych 98.

Cyfry te, aczkolwiek posiadają swoją wymowę, podkreślając tempo regeneracji naszej gospodarki, dalekie są jeszcze od tego, czego potrzebujemy i do czego dążymy, musimy bowiem produkcję hutniczą w stosunku do przedwojennej uczterokrotnić.

Dalsza rozbudowa przemysłu hutniczego wymagać będzie dalszych poważnych wysiłków inwestycyjnych i nakładów finansowych. W planie inwestycyjnym na rok bieżący inwestycje w przemyśle hutniczym przewidziane są w wysokości ponad 7 miliardów złotych.

PLANOWANE inwestycje w przemyśle hutniczym w perspektywie najbliższych lat wiążą się ściśle z potrzebą uzyskania środków zagranicznych. Na tym tle wyraźnie zarysowuje się znaczenie uzyskanej ze strony Związku Radzieckiego pomocy w formie kilkuletniego kredytu inwestycyjnego.

Kredyt ten uzyskaliśmy nie na cele konsumcji, ale na cele dalszej rozbudowy naszego przemysłu, zwłaszcza ciężkiego. Użyjemy go zatem na rozbudowę podstawowych gałęzi wytwórczych, których produkcja w dostatecznym stopniu zaspokoi w przyszłości nasze potrzeby wewnętrzne, a także pozwoli nam, we właściwych rozmiarach, na eksport przemysłowy.

Pomoc ta, przyśpieszając procesy rzeczywistej odbudowy i rozbudowy we właściwych kierunkach — świadczy o tym choćby fakt wykorzystania jej dla dalszej rozbudowy przemysłu ciężkiego, hutniczego — przyczyni się do wzmocnienia potencjału gospodarczego naszego kraju, a tym samym do ugruntowania bytu państwowego i międzynarodowej pozycji Polski.

Ā-ski

Ś. p. gen. Prugar-Ketling

Wczoraj zmarł gen. dyw. Br. Prugar Ketling, szef departamentu M.O.N.

W czasie najazdu hitlerowskiego na Polskę śp. gen. Ketling dowodził 11 Karpacką Dywizją Piechoty, a następnie we Francji 2 dywizją strzelców pieszych. Dywizja ta okryła się chlubą w ciężkich walkach w osłonie południowego skrzydła linii Maginota, osłaniając do ostatniego naboju wycofujące się oddziały francuskie. Na rozkaz radiowy gen. Sikorskiego dywizja przekroczyła granicę szwajcarską, gdzie była internowana.

Po powrocie do kraju gen. Prugar-Ketling objął szefostwo gabinetu marszałka Żymierskiego, następnie zaś pełnił szereg innych odpowiedzialnych funkcji w M.O.N.

Zmarły generał posiadał liczne odznaczenia bojowe polskie i zagraniczne.

Obrady prawników-demokratów
w Londynie 27 lutego

W dniu 27 b. m. rozpocznie się w Londynie posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów.

Na czele Zarządu stoi prezes Rady Stanu Francji p. René Cassin. Wiceprzewodniczącym jest wiceminister Leon Chajn. W skład Zarządu wchodzą ponadto przedstawiciele ZSRR, USA i Anglii.

Przedmiotem obrad będzie wyznaczenie miejsca dla III Kongresu Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów oraz ustalenie tematyki jego obrad, która ma być aktualnie związana z wymogami sytuacji polityczno-gospodarczej.

Powrót
ambasadora ZSRR

W dniu 18 b. m. powrócił z Moskwy ambasador ZSRR w Warszawie p. Wiktor Z. Lebiediew.

Partia amerykańska gotuje się do wyborów

(Od naszego korespondenta we Włoszech)

OFICJALNIE potwierdzono tu datę wyborów do obu izb parlamentu włoskiego na dzień 18 kwietnia b. r.

Prasa postępowa komentuje ten fakt jako pierwszy sukces demokratycznej opinii publicznej, ostatnie wydarzenia dawały bowiem podstawy do przypuszczeń, że partie rządowe z Chrześcijańską Demokracją na czele szukały pretekstu dla odroczenia wyborów na czas nieograniczony.

Rzeczywiście, atmosfera w kraju nie jest wcale „prorządowa"; zastój w handlu osiągnął rozmiary nie notowane tu od kryzysu 1929 roku; na giełdzie depresja (nawet akcje potężnego „Fiatu" oraz „Montecatini" spadają ustawicznie). Nieskoordynowana polityka ekonomiczna rządu sparaliżowała w znacznej mierze drobny oraz średni przemysł. Siła nabywcza warstw urzędniczych i robotniczych nie przewyższa, według danych urzędowych, 60 proc. minimum utrzymania, a jeśli dodać do tego tlejące i raz po raz wybuchające niezadowolenie dwóch milionów stałych bezrobotnych, jasne się staje, dlaczego widoki partyj rządowych w nadchodzących wyborach przedstawiają się raczej nie różowo.

SCELBA I JEGO CHŁOPCY

W niepewności swej obóz rządzący puścił się na prowokacyjną drogę wymachiwania karabinem i żelazną rękawicą przed rozgoryczonymi masami. „La Celere" („Szybka"), specjalny korpus policyjno-wojskowy, uzbrojony od stóp do głów i wyćwiczony na modłę amerykańską, a stojący do dyspozycji ministra spraw wewnętrznych Scelby, patroluje nieustannie miasta i wsie, interweniując bez pardonu tam, gdzie robotnicy strajkują, gdzie kobiety domagają się mleka dla swych dzieci, gdzie bezrolni chłopi zajmują ziemie odłogiem leżące, gdziekolwiek lud włoski manifestuje swe niezadowolenie z opłakanego stanu rzeczy, za który odpowiedzialność w znacznej mierze spada na rząd.

W Rzymie dwustu inwalidów wojennych maszerowało spokojnie przez ulice, by protestować przeciw groteskowym pensjom wypłacanym im w śmiesznie niskich sumach zdewaluowanej liry; „zbiry Scelby" — jak nazywają tu powszechnie „Celere'arzy" — zmasakrowali ich bezlitośnie. We Florencji, świętym mieście humanizmu i kultury włoskiej, garstka bezrobotnych demonstrowała najspokojniej przed prefekturą, żądając pracy i chleba. Manifestanci zostali w najbrutalniejszy sposób napadnięci przez wyamerykanizowanych agentów policji. Bezrobotnym przyszli z pomocą ich towarzysze z fabryk, zacięta walka trwała kilka godzin, aż strajk protestacyjny całej prowincji położył jej kres.

Zresztą w Mediolanie działy się rzeczy jeszcze dramatyczniejsze. W Ankonie, Turynie, Genui, Livornie, Neapolu, Bari, Palermo i jeszcze w dziesiątkach i setkach miast i wsi podobne wydarzenia są na porządku dziennym. Prowokacje agentów Scelby, chorobliwie wyczulonych na każdą oznakę demokratycznej akcji społeczeństwa, powtarzają się tu codziennie, bomby łzawiące rzucane na ulicach to tego to innego miasta włoskiego są już rzeczą naturalną w tym kraju, a nierzadko miejscowa kronika pomija je milczeniem z braku miejsca...

Lewica włoska ma więc rację, posądzając obóz rządowy o szukanie dziur w całym, t. zn. o chęć maksymalnego zaognienia stosunków w kraju i doprowadzenia na tym tle do zbrojnej prowokacji, co w konsekwencji miałoby przekreślić wyznaczony już termin wyborów.

KOMITET PROWOKACJI

W tym kierunku rozwija swą działalność utworzony przez rząd t. zw. „Komitet Porządku Publicznego", przechrzczony tu od razu na „Komitet Prowokacji Publicznej". Pod wielu względami przypomina on filię osławionej waszyngtońskiej „Komisji dla badania działalności antyamerykańskiej". Motywem przewodnim w działalności tego komitetu jest antydemokratyczna żarliwość, maskowana w komunizmofobii. Przygotowuje on czarne listy antyfaszystowskich elementów w wojsku i administracji, ruguje jednego po drugim byłych partyzantów i działaczy podziemia z odpowiedzialnych stanowisk w służbie bezpieczeństwa, w siłach zbrojnych. Ostatnio np. aż stu oficerów i podoficerów lotnictwa zdymisjonowano w jednym tylko garnizonie w Gwidonii; jedynym ich przewinieniem były poglądy demokratyczne.

Figurą ożywiającą Komitet Prowokacji jest generał Messe, ten sam co to na rozkaz Mussoliniego poprowadził włoski Korpus Ekspedycyjny w stepy dońskie, by walczyć u boku Hitlera o wielkość Trzeciego Reichu. Ten Messe, widać, nie tylko nie był sądzony jako zbrodniarz wojenny, ale gra dziś pierwsze skrzypce we włoskim Sztabie Generalnym. Ostatnio pozuje na włoskiego de Gaulle'a, próbując organizować front „antybolszewicki".

Prezesem i inicjatorem „Komitetu" jest Pacciardi, ten sam, który z Saragatem wstąpił do gabinetu de Gasperiego, z zamiarem — szczerym czy nieszczerym — „odciągnięcia Chrześcijańskiej Demokracji na lewo"; obaj, prawem neofickiej gorliwości, przechodzą samych chadeckich ministrów w antydemokratycznej nagonce. Wódz republikanów Pacciardi, zdradziwszy ideały partii Mazziniego, zapomniał naraz, że korpus oficerski, że policja, że sądy, że administracja włoska w ogóle przepełnione są elementami faszystowsko - monarchistycznymi starego chowu; nie zapomina natomiast ścigać nakazami wydalenia z Włoch przywódcy hiszpańskiej młodzieży antyfaszystowskiej, Alvara Lopeza, niepomny na to, że jeszcze nie cały rok temu sam grzmiał z tej samej co Lopez trybuny przeciwko frankistowskiej tyranii...

FASZYŚCI JAKO PODPORA REŻYMU

Jest we Włoszech partia, która nie ukrywa zgoła swych wybitnie faszystowskich i antyrepublikańskich intencyj; nazywa się to MSI (Movimento Sociale Italiano). Partia ta oderwała się kilka miesięcy temu od „kwalunkwistów" („Frontu Szarego Człowieka"), która była dla tych ludzi za mało faszystowska. MSI rzuca bomby na lokale związków zawodowych, strzela z ukrycia do manifestacji robotniczych, kolportuje (drukowane w Argentynie) gazetki z portretami Mussoliniego i innych tuzów dawnego reżymu, obnosi się otwarcie z emblematami dynastii sabaudzkiej, gromadzi broń niemal jawnie, a „skwadry" (bojówki) organizuje na świetle dziennym. Mimo to „Komitet Porządku Publicznego" koncentruje swą uwagę i działalność nie na MSI, ale na spokojnych organizacjach robotniczych. Nie dość na tym. De Gasperi-Scelba-Pacciardi posługują się obecnie tą partią morderców w dobieraniu „pewnych" elementów dla policji i wojska. W tych dniach rekrutuje się we Włoszech 10.000 dodatkowych agentów policji. Zadanie selekcjonowania kandydatów powierzono faszystom z MSI oraz generałowi Messe. Oni mają podać listy ludzi, na których „można będzie polegać". Zbyteczne jest dodawać, że dla byłego partyzanta lub działacza podziemia zamknięta jest obecnie droga do służby bezpieczeństwa lub kariery wojskowej we Włoszech, pierwszeństwo natomiast mają oficerowie armii królewskiej.

GRUBE NICI

Baczny obserwator zauważy dziś na drogach włoskich wielką wędrówkę ludów. To obozy uchodźców spod znaku IRO (dawniej UNRRA) przenoszą się z północy kraju na południe. Dziwna i tajemnicza to przeprowadzka, która przecież tyle pieniędzy kosztuje niezbyt zasobny skarb włoski. Pewna racja jednak musi być w tak na pozór nielogicznym i bezcelowym wysiłku. Chodzi widać o to, by wszyscy czetnicy, andersowcy, własowcy, ustasze i inne szumowiny, utrzymanki zbyt litościwej IRO, byli pod ręką reakcji, która z południowych Włoch próbuje stworzyć sobie bazę działania. Na północy robota tych kondotierów jest paraliżowana przez społeczno-polityczną świadomość, jaka cechuje ludność tej części kraju; na południu — w klimacie feodalizmu, mafii, zacofania — warunki dla tej roboty są oczywiście o wiele dogodniejsze.

Na wodach tegoż Południa, w Taranto, Bari, Neapolu, kołyszą się niewinnie amerykańskie krążowniki. Muskularni, dobrze odżywieni i płatni „marines" amerykańscy chwalą sobie namiętność włoskich kobiet, ale lud włoski dobrze wie, że wcale gruba nić łączy policyjne machinacje Scelby z kapitanami i admirałami tych okrętów, nić wspólnie przygotowywanej prowokacji przeciw szerokim masom narodu włoskiego. Tym bardziej mają się one na baczności.

Florencja, w lutym.

A. KAMIENNY

Konkurs na pomieszczenie Panoramy Racławickiej

Stowarzyszenie Architektów R.P. we Wrocławiu jest obecnie w trakcie rozpisywania konkursu na pomieszczenie dla Panoramy Racławickiej.

Wybór miejsca padł na teren parku Szczytnickiego w pobliżu Hali Ludowej, w której zostanie urządzona wystawa Ziem Odzyskanych.

Laureaci konkursu im. K. Szymanowskiego

Ogłoszony z okazji 10-lecia śmierci Karola Szymanowskiego konkurs na krótki utwór symfoniczny dał następujący wynik:

I nagrodę przyznano And. Panufnikowi za „Nocturn"; II nagrodę — R. Palestrowi i Skołaczewskiemu i III — K. Sikorskiemu.

Wyróżniono pracę G. Bacewiczówny i młodego kompozytora S. Prószyńskiego.

Drożyzna w Kanadzie

KANADA przeżywa obecnie okres nienotowanej w swych dziejach drożyzny, która zagraża obniżeniem stopy życiowej ludności. Jak wynika z głosów prasy, ceny żywności, które dawniej nie wykazywały większych wahań, nagle zaczęły wzrastać w tempie wzbudzającym ogólny niepokój.

Oto zdrożał bekon o 20 centów na funcie, to jest o całe 20%. Jednocześnie zdrożało mięso o 15% i masło o 7,5%. Skoczyły również w górę ceny różnych warzyw. Dziennik „Toronto Star" donosi, że zwyk ła kapusta jest obecnie już droższa, niż najpiękniejsze... róże. Róże w kwiaciarni można bowiem otrzymać po 5 dolarów za tuzin, podczas gdy za kapustę żądają w sklepach aż 6 dolarów za tuzin średniej wielkości główek.

DYSPROPORCJA CEN I ZAROBKÓW

Oczywiście ten gwałtowny wzrost cen odbił się na budżecie ludzi pracy. Według danych Dominialnego Biura Statystycznego ceny detalicz ne żywności podniosły się w ciągu miesiąca o 5,1 punktów, a oficjalny wskaźnik drożyzny osiągnął nienoto wany dotychczas poziom 178.7. Ogólny koszt utrzymania wzrósł jednocześnie do 146. Utrzymanie rodziny składającej się z 5 osób kosztuje już 44 dolarów i 45 centów tygodniowo, podczas gdy średni zarobek tygodniowy wynosi zaledwie 35 dolarów i 45 centów.

Z zestawień tych wynika, że prze ciętny człowiek pracy więcej musi wydawać na utrzymanie swej rodzi ny, niż zarabia. Deficyt jest przeważnie pokrywany z nagromadzonych podczas wojny oszczędności, a kto tych oszczędności nie ma, musi oczywiście niedojadać. Nic więc dziwnego, że gwałtowny wzrost dro żyzny wywołał ogólne poruszenie i ostrą reakcję zwłaszcza wśród niezamożnej części społeczeństwa kanadyjskiego.

STRAJK... KONSUMENTÓW

Wobec tego, że za drożyznę artykułów spożywczych zazwyczaj odpo wiedzialni są w Kanadzie farmerzy, pakownie — to jest wielkie fabryki wyrobów mięsnych oraz hurtowni cy i detaliści, ludność miejska, aby ich zmusić do obniżenia cen, zaczęła stosować coś w rodzaju strajku konsumentów. Po prostu ogranicza no zakupy żywności do minimum. Niektóre gospodynie przestały w ogóle kupować mięso, bekony i masło i przeszły na jarską kuchnię, aby w ten sposób poskromić apetyty paskarzy.

GROŹBA INTERWENCJI RZĄDU

Niezadowolenie z powodu drożyzny było tak wielkie, że nawet rząd był zmuszony interweniować. Min. Skarbu Douglas Abbott, zapowiedział częściowe przywrócenie kontroli cen i ustalenie cen maksymalnych na podstawowe artykuły spożywcze. Zagroził także producentom, że jeżeli nie przestaną podwyż szać cen na masło, to będzie sprowa dzać masło z Nowej Zelandii.

W kołach fachowych przypisują ostatnią zwyżkę cen żywności przede wszystkim ustaleniu znacznie wyższych cen na produkty eksportowe do W. Brytanii na zasadzie umowy handlowej. Dotyczy to zwła szcza bekonu, masła i mięsa. Jeśli chodzi natomiast o warzywa, to wzrost cen był wywołany wstrzyma niem importu warzyw z USA w ce lu zredukowania deficytu dolarowego w obrotach towarowych z tym państwem, które według swego zwy czaju chętnie sprzedaje za dolary swoje towary, nie lubi natomiast od innych kupować.

Kanadyjski Min. Skarbu radzi swym rodakom, aby z braku sałaty i pomidorów, które rzeczywiście za drogo kosztują, jedli buraki, pasternak i brukiew wprawdzie mniej smaczne, ale za to... zdrowe. Natomiast o podjęciu energicznej walki ze spekulacją przez przywrócenie całkowitej kontroli cen, jak to było w czasie wojny, nie chce słyszeć z pobudek czysto... ideologicznych.

(zaw)

W trosce o siłę fizyczne robotników

Postępy mechanizacji w przemyśle radzieckim

Inwestycje przewidywane w prze myśle radzieckim w bieżącym roku mają doprowadzić do całkowitego wyeliminowania ciężkiej pracy fizycznej w przemyśle.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie przemysłów: węglowego, hutniczego i drzewnego oraz budownictwa. Dla wzmożenia wydajności pracy zasto sowane będą specjalne systemy zespołowej mechanizacji. Zastosowanie tego rodzaju maszyn na robotach ziemnych doprowadziło do pod niesienia wydajności robotników do 120 metrów sześciennych ziemi dziennie, co przekracza 25-krotnie wydajność kopania ręcznego a 10-krotną wydajność przy zastosowaniu pojedyńczych maszyn. Metoda ta zastosowana w budownictwie umożliwiła wykonanie poszczególnych domów mieszkalnych w osiedlach robotniczych w Stalińsku w ciągu 104 godzin.

W radzieckim przemyśle węglowym mechanizacja przewyższyła już stan z 1940 roku. Prawie wszystkie kopalnie zostały całkowicie zmecha nizowane nie tylko pod ziemią, ale i na powierzchni. Również i wyrębywanie węgla oraz ładowanie na transportery zostało całkowicie zme chanizowane. W kopalniach otwartych zastosowano nowy typ ekskawatora, który rocznie wydobywa około miliona ton węgla.

Fabryki radzieckie produkują sze reg nowych maszyn, które pozwolą na zmechanizowanie czynności dotychczas uważanych za wykonalne jedynie przy pomocy pracy ręcznej. Dzięki zastosowaniu nowego traktoru dla karczowania drzew oraz wprowadzeniu nowych elektrycznych pił, praca ręczna drwala zostanie całkowicie wyeliminowana. Mechanizacja przemysłu radzieckiego pozwoli wykonać plan pięcioletni w znacznie krótszym terminie.

Indyjskie perypetie bawełniane

(zt) Na międzynarodowym rynku bawełny wysoce ujemnie odbijają się kontrowersje ekonomiczne między Indiami a Pakistanem. Do niedawna eksport surowej bawełny po chodzenia indyjskiego był wolny. Jest to przeważnie bawełna krótkowłóknista, podczas gdy bawełnę długowłóknistą produkuje przeważnie Pakistan. Ponieważ zerwanie stosunków gospodarczych między dwoma nowymi dominiami postawiło Indie wobec groźby nie otrzymywania dostatecznych ilości bawełny długowłóknistej, rząd indyjski za wiesił eksport większości gatunków produkowanej u siebie bawełny. Pakistan ze swej strony wznowił system licencji i nałożył specjalną taksę na bawełnę eksportowaną w wysokości 40 rupii od bali (400-funtowej).

Te i inne trudności, jakie wyłoniły się ostatnio na międzynarodowym rynku bawełny będą przedmiotem obrad międzynarodowej konferencji bawełny, zwołanej na 1 kwietnia br. do Kairu. Konferen cja z udziałem przedstawicieli 28 państw, potrwa 8 dni.

W silniejszym jeszcze stopniu podziałał konflikt indyjski na rynek jutowy, który od dłuższego cza su już jest prawie całkowicie pozbawiony dostaw indyjskich. Większość juty surowej idzie przed eksportem do pierwszej przeróbki w fabrykach indyjskich, podczas gdy lwia część plantacji znajduje się w Pakistanie. Nowa taksa eksportowa, wprowadzona przez Pakistan na jutę surową spowodowała prak tycznie całkowite wstrzymanie dostaw do fabryk indyjskich, wobec czego rząd indyjski, obawiając się wyczerpania posiadanych jeszcze zapasów, wstrzymał całkowicie eks port półfabrykatów jutowych. Sytuacja ta wywołała na międzynaro dowym rynku jutowym całkowitą dezorganizację.

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

5-ty dzień ciągnienia 2-giej klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr Nr: 15588 34121 w Warszawie.

Wygrana 500.000 zł. padła na Nr 23986 w Poznaniu.

Wygrana 200.000 zł. padła na Nr 1097 w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 4980 17753 58303.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 2326 6812 8515 15332 18548 20032 38823 49531 79640.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 9780 12520 15434 19571 21606 27891 37191 38110 39067 40138 41225 41914 42231 43055 45389 47525 47753 53127 53460 61222 62512 69296 72796.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 1915 5854 5874 5985 8636 21779 22807 22839 24231 25646 28908 30277 30640 33164 36212 38017 38730 40600 40736 41939 42980 44161 45788 46303 47373 51043 51990 52200 53150 56053 57569 57750 60999 61327 61747 62118 62704 66317 74878 75176 76067.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr: 1170 470 2004 242 618 980 3147 056 4107 186 761 802 5265 600 660 777 833 6127 569 943 7152 704 8030 9051 463 560 13209 377 645 650 652 14421 495 15854 859 997 16493 574 17022 422 689 928 18561 596 19800 028 151 238 991 20073 597 621 21218 431 455 717 907 22412 718 24123 224 286 632 655 725 25305 603 619 681 835 26334 27051 266 836 27936 28698 29510 31868 32325 33014 187 718 34821 35990 36009 530 843 39264 40241 517 42974 43430 44397 45115 271 883 48073 49086 154 683 50802 51499 894 928 52011 968 53233 274 551 687 898 54186 703 55387 749 56103 978 57743 857 58302 732 76? ?21 59666 752 913 60149 384 793 612?? 228 272 565 820 873 931 62161 62449 673 63224 370 379 752 64248 785 66746 67126 549 68866 69712 830 994 70586 655 71428 788 72439 811 992 73953 74716 75166 69 932 76772 979 77109 242 533 695 805 78516 611 952.

Wygrane po 1.000 zł z 2-go dnia ciągnienia.

36152 268 318 435 536 52 3 72 91 711 844 88 917 37242 94 483 558 9 634 71 990 38152 3?? 406 7 63 591 646 916 39123 207 30 8 9 52 6 352 90 458 532 66 83 634 802 32 903 34.

40040 79 87 98 104 31 56 235 49 365 94 411 538 88 99 612 77 791 845 67 913 53 410 16 47 62 4 105 236 59 378 425 90 676 78 89 725 892 42251 64 333 82 417 49 58 538 841 905 75 82 43016 125 37 46 94 230 345 68 599 607 8 62 6 703 65 894 959 44064 087 130 211 5 9 28 319 72 430 595 712 26 51 65 941 45011 083 134 210 326 55 6 735 46024 42 105 10 7 481 821 981 47264 329 479 485 91 532 697 862 938

48090 213 722 428 534 99 836 741 888 49023 115 60 81 413 30 48 859 50045 99 123 33 237 56 74 468 533 604 60 714 69 73 982 51074 86 306 10 427 597 637 754 831 72 52062 118 72 230 74 300 11 2 455 69 637 749 53026 36 41 6 223 5 544 684 99 796 935

54070 98 103 61 254 304 60 409 33 697 846 923 50 65 55006 10 99 156 240 74 869 447 59 75 82 634 9 67 779 928 58 56044 164 85 231 350 3 9 73 515 19 852 72 996 57005 157 74 96 422 620 737 817 76 937 60 58074 141 74 94 285 352 65 8 70 402 24 48 561 90 8 611 63 704 816 58 59046 79 80 194 208 11 45 1 72 543 621 93 712 15 46 871 954 77 95 60044 98 116 21 45 86 239 314 25 69 79 94 488 523 618 31 65 811 81 911 57 8 61115 329 76 521 32 98 623 890 94 984 8 62135 300 75 411 7 59 79 555 601 92 705 20 31 69 75 883 912 8 63008 33 62 80 104 23 4 94 200 50 ?75 483 585 662 709 880 64154 281 333 589 433 577 630 60 744 98 806 44 90

Pozostałe wygrane po 1000 zł. należy sprawdzić w kolekturze.

ZAGRANICA PISZE

Za kurtyną Bizonii — »Wolność«, a wolność, równość, i »równość« — Plan Marshalla na terenie SFZZ

„Prawda"

zamieszcza sprawozdanie grupy dziennikarzy radzieckich, którzy odwiedzili Bizonię:

„Przedstawiciele Rady Kontroli Bizonii, Edcock i Mack Redy, którzy przyjęli dziennikarzy, podkreślali demontsracyjnie całkowitą jed ność i pełną koordynację swej dzia łalności. Ich jednomyślność nabiera ła rzeczywiście charakteru specyficznego: to co mówił Amerykanin Edcock, Anglik Mac Redy natychmiast potwierdzał. Mówiono o postępie dobrobytu gospodarczego Bizonii. Żonglowano cyframi, lecz uni kano podawania konkretnych aktów „Nasi rozmówcy nie omieszkali zaznaczyć, że Niemcy są odpowiedzial ni za gospodarczy rozwój Bizonii przy „bezinteresownej pomocy dobrych Amerykanów". Krótko mó- dziennikarzom idylliczny obraz roz wiąc Edcock i Mac Redy nakreślili woju Niemiec zachodnich pod egidą władz anglo-amerykańskich.

Tymczasem wystarczyło się przyj rzeć trochę z bliska Bizonii, aby się przekonać jak dalekie były od rzeczywistości słowa przedstawicieli władz anglo-amerykańskich. Sytuacja w Niemczech zachodnich jeszcze się nawet pogorszyła w porównaniu z rokiem ubiegłym. Normy aprowizacyjne otrzymywane obecnie przez Niemców w Bizonii są najniższe od czasu zakończenia woj ny. Nowy 1948 r. odznaczył się tym, że ludność wielkich centrów przemysłowych Ruhry zaczęła otrzymy wać tylko 500 kalorii dziennie. Na wiosnę 1947 r. w Bizonii miały miejsce rozruchy głodowe, które ponowiły się na jesieni. Strajki miały miejsce głównie w centrach prze mysłowych Ruhry. Obecnie fala strajków objęła całą Bizonię od gra nicy szwajcarskiej do wybrzeża morskiego.

Pracownicy Niemiec Zachodnich nie są jedynie zaniepokojeni zmniej szeniem ich racji żywnościowych. Protestują również przeciwko rozczłonkowaniu Niemiec. Na przykład w Monachium manifestanci defilowali z transparentami: „Jesteśmy Niemcami, a nie narodem kolonialnym". W Solingen strajkujący wywiesili plakat „Tylko zjednoczenie Niemiec położy kres głodowi". Czy to jest właściwa przyczyna chaosu panującego w Bizonii? Jest tylko jedna przyczyna takiego stanu rze czy: reakcyjna polityka monopolistów amerykańskich, którzy bynajmniej nie są zainteresowani w odbudowie pokojowych gałęzi gospodarki niemieckiej, a w szczególności rolnictwa".

Ten sam dziennik zamieszcza także komentarz dotyczący mowy Wyszyńskiego z okazji rocznicy ogłoszenia „Manifestu Komunistycz nego".

„Ani wolność ani demokracja nie mogą istnieć w społeczeństwie kapi talistycznym, szczególnie w okresie najwyższym i ostatnim jego stadium — w imperializmie. Działalność nowoczesnych państw imperialistycznych, a szczególnie Stanów Zjednoczonych, w całej tej rozciągłości potwierdza ten dowód, od czasu gdy reakcyjne koła w tych państwach rozpoczęły krucjatę przeciwko demokracji, kryjąc jednocześnie za zasłoną dymną fałszywych stwierdzeń i dowodzeń o wolności i demokracji — najbardziej groźną ekspansję na wszystkich frontach. Konkluzja ta jest potwierdzona przynoszącą wstyd pracą notorycznych fałszerstw i kampanią dla wykrycia tak zwanej „anty-amerykańskiej działalności" wśród postępowych ludzi w USA, postępowych reprezentantów amerykańskiej sztuki, nauki i technologii. Pięknie brzmiące słowa o „wolności", „demokracji" — „równości" — jednakowych możliwościach" — w warunkach nowoczesnego imperializmu osiągają przeciwne znaczenie. „Wolność" — jest „wolnością supremacji dolara", — „równe prawa" oznaczają bezlitosny wyzysk — „demokracja" oznacza demokrację dolarową, o której pisał bez osłonki amerykański „Magazyn" cytując słowa senatora Thomasa, z których wynikało, że nie jest dziełem przypadku, iż amerykańskie dolary często stały się bronią dla realizacji amerykańskiej polityki zagranicznej"

„Times"

zaniepokojony jest możliwością rozłamu w Światowej Federacji Związków Zawodowych na skutek zamiaru zwołania przez Amerykańską Federację Pracy specjalnej konferencji związków zawodowych z 16 państw marshallowskich:

„Zwołując taką konferencję zyskałoby się zaledwie 1 miesiąc a poza tym przyczyniłoby się do zaostrzenia stosunków między organizacjami związków państw Europy zachodniej i wschodniej. Mogłoby to nawet spowodować utworzenie nowej międzynarodowej organizacji związkowej, która rywalizowałaby z innymi. Zasadniczy problem ma o wiele głębsze podłoże, chodzi bowiem o to czy Światowa Federacja Związków Zawodowych może istnieć nadal jako organizacja funkcjonująca rzeczywiście i czy warto ją utrzymywać w chwili gdy między głównymi przywódcami istnieje tak wielka rozbieżność zdań w sprawach dotyczących polityki. Pomimo pogarszenia stosunków między rządami poszczególnych państw od czasu ostatniej konferencji paryskiej projekt rozwiązania Federacji spotyka się z poważnymi zastrzeżeniami wśród przedstawicieli organizacji robotniczych w wielu krajach".

Charakterystyczne, że po tych zastrzeżeniach „Times" w ostateczności aprobuje decyzję AFL. Zrozumiałe, chodzi przecież o plan Marshalla.

Polski Handel Zagraniczny

Rozpoczniemy eksport farb

Największa w Polsce fabryka farb graficznych „Atra" w Toruniu wykazuje stały wzrost produkcji.

Gdy w 1945 r. wyprodukowano 52.873 kg. farb wartości 5.751 tys. zł., to w roku 1947 fabryka wyprodukowała 672.531 kg. farb wartości 137.627 tys. złotych.

W najbliższym czasie fabryka rozpocznie eksport farb do Jugosławii i Bułgarii

Polskie serwisy idą w świat

Polskie wyroby porcelanowe i ceramiczne zdobywają sobie coraz szersze rynki zbytu m. in. w Holandii, która ostatnio zamówiła większe ilości serwisów. Statek holenderski „Martin" zabrał ostatnio z Gdyni 289 ton polskiej porcelany.

Również wyroby włocławskiej fabryki fajansu eksportuje się do Szwecji, Szwajcarii, Holandii i W. Brytanii. Fabryka włocławska otrzymała ostatnio zamówienie na specjalne miseczki dla szczepów murzyńskich w Afryce.

Światowe przydziały ryżu w rb.

Międzynarodowy Nadzwyczajny Komitet Żywnościowy, dysponujący rozdziałem nadwyżki światowej produkcji ryżu, przeznaczył na I-e półrocze roku bieżącego: 390 tys. ton ryżu dla Indii, 250 tys. ton dla Malajów, 200 tys. ton dla Chin, 185 tys. ton dla wyspy Cejlon, 141 tys. ton dla Indonezji, 90 tys. ton dla Kuby, 70 tys. ton dla Hong-Kongu i 40.700 ton dla francuskich Indochin.

Do krajów eksportujących ryż należą: Burma 800 tys. ton, Siam 250 tys. ton, USA 160 tys. ton, Egipt 100 tys. ton, Brazylia 75 tys. ton, Ekwador 30 tys. ton i inne.

Obroty handlowe anglo-radzieckie

Na mocy zawartego traktatu handlowego anglo-radzieckiego w końcu r. ub. Związek Radziecki w okresie luty — wrzesień r.b. dostarczy Anglii 450 tys. ton jęczmienia, 200 tys. ton kukurydzy i 100 tys. ton owsa

18.000 skrzyń butów

z demobilu angielskiego

Po 8-miesięcznej podróży wrócił do Gdańska statek „Tobruk", przywożąc zbiorniki dla zakładów olejarskich „Amada" oraz 18.000 skrzyń butów z demobilu angielskiego.

Zwiększyć produkcję utrzymując poziom jakości

Współzawodnictwo pracy w hutnictwie

NAJŁATWIEJ osiągnąć rzucające się w ciągu krótkiego okresu czasu w oczy rezultaty współzawodnictwa pracy tam, gdzie może ono być prowadzone indywidualnie i tam, gdzie jednorodność wykonywanej pracy w jednakowych lub w bardzo zbliżonych warunkach oraz jednolitość produkcji dają tak wybitną współmierność, że wynik współzawodnictwa wyrażają proste cyfry produkcji.

Tym warunkom nie odpowiada praca hutników. Już ostatni podział zakładów, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego na trzy zjednoczenia wyraźnie oddziela huty surowcowe od przetwórczych. Poza tym nawet wielkie piece a w większym jeszcze stopniu walcownie i zakłady wytwarzające produkty specjalne, mają tak istotne różnice i specjalizację, że czynnik współmierności trzeba stwarzać na podstawie głębokiej i dokładnej analizy.

ANALIZA METOD WSPÓŁZAWODNICTWA

Hutnictwo jeszcze w ostatnim kwartale 1945 roku wprowadziło ubieganie się poszczególnych hut o przechodni sztandar pracy, przy czym podstawą było wykonanie i przekroczenie planu. Kiedy inicjatywa Pstrowskiego zaczęła zataczać coraz szersze kręgi w kopalniach węgla, hutnictwo pogłębiło analizę warunków współzawodnictwa u siebie, kładąc nadal główny nacisk na zespołowość. Jest to mocnym podkreśleniem społecznego charakteru tego ruchu, przy czym zwiększenie zarobku całego oddziału jest niewątpliwie korzystniejsze od sytuacji, która zachodzi tam, gdzie niewątpliwie uprzywilejowani w zakresie zaopatrzenia w materiały i narzędzia przodownicy indywidualni wybijają się bardzo znacznie ponad innych pracowników, nie mających tego rodzaju udogodnień.

16 PROC. ZATRUDNIONYCH WSPÓŁZAWODNICZY

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego stworzył w swych ramach Dział Postępu Technicznego, który wespół ze Związkiem Metalowców przeprowadził badanie zagadnienia współzawodnictwa pracy i w jesieni 1947 roku wprowadzono współzawodnictwo międzyhutnicze, obejmujące 6 tys. ludzi oraz międzyoddziałowe, które objęło 5.600 ludzi. Ogółem współzawodnictwo w hutnictwie żelaznym objęło na przełomie 1947-48 r. 16 proc. zatrudnionych. W zakresie koksowni obejmuje on ohuty Florian i Kościuszko (od grudnia ub. r.), w zakresie wielkich pieców Kościuszko i Bobrek (zakończone w pierwszym etapie w styczniu — obliczenia punktów trwają), Bankowa i Ostrowiec — ostatnim miesiącem pierwszego etapu jest luty. W zakresie stalowni współzawodniczą huty Kościuszko i Florian, Częstochowa oraz Ostrowiec. W zakresie odlewni stali huty: Zygmunt i Bankowa. Współzawodnictwo międzyzmianowe prowadzone jest na hutach Sosnowiec i Bankowej.

JAK JEST W HUCIE „BAILDON"

W hucie Baildon, produkującej stale szlachetne, praca prowadzona jest w trzynastu oddziałach, z czego dwanaście przystąpiło do współzawodnictwa. Organizację rozpoczęto w listopadzie 1947 r. celem ustalenia wspólnego mianownika, pozwalającego notować wyniki w punktach. Nie objęto współzawodnictwem tylko jednego wydziału, o bardzo specjalnej produkcji, gdzie nie ustalono na razie norm punktowania. Współzawodnictwo obejmuje blisko 2 tysiące ludzi, to jest 41 proc. załogi. W zależności od charakteru pracy zorganizowano na każdym oddziale współzawodnictwo jednostkowe, lub zespołowe, przy czym to ostatnie wydatnie przeważa. Jako cel postawiono sobie podwyższenie produkcji, przy utrzymaniu wysokiego poziomu jakości, następnie wykonanie i przekroczenie planu, podniesienie wydajności i zachowanie bezpieczeństwa pracy. Zastrzeżono, aby traktować łącznie całą produkcję, żeby pogoń za punktami nie doprowadziła do forytowania produkcji łatwiejszej ze szkodą dla trudniejszej.

Wyniki okazały się rewelacyjne. Wzrost wydajności w procentach wyniósł w działach, które osiągnęły przodownictwo po pierwszym miesiącu: w walcowni blachy 22,7, w walcowni bruzdowej 13,2, w młotowni 19.

Procentowe wykonanie normy przez walcownię bruzdową wynosiło z końcem 1947 roku 205 proc., w styczniu zaś osiągnęło 325 proc. Wraz z przekraczaniem norm rosną też zarobki. Pracownicy młotowni Baildonu wnoszą umotywowane postulaty rewizji taryfy płac na tym oddziale. Należy przypuszczać, że C. Z. P. H., do którego zwrócili się robotnicy w tej sprawie już dawno, przyśpieszy moment decyzji, aby nie osłabiać zapału, jaki wykazują pracownicy w związku ze współzawodnictwem.

BRAKI W TRANSPORCIE

Przyniosło ono dość znaczny skok w dziedzinie produkcji, ale dalszy postęp zależny jest od wielu czynników. Należy do nich przede wszystkim przepustowość środków transportowych. Poszczególne oddziały powiązane są z sobą cyklem produkcyjnym i aby praca szła sprawnie, nie można dopuścić do gromadzenia się półwytworów na jednym z oddziałów. Jak dotychczas wydziały podciągają się wzajemnie. Jeżeli natomiast chodzi o środki transportowe, to wyłania się konieczność doraźnego zrewidowania planu inwestycyjnego w hutach, gdzie przy zmobilizowaniu pracy ludzkiej, zarówno fizycznej jak i umysłowej, wszystko zależy teraz od odpowiedniej ilości suwnic, parowozów i wagonów.

Na wyprodukowanie 1 tony stali surowej trzeba przywieźć i wywieźć z huty 7 ton surowców i materiałów, a przewóz wewnętrzno hutniczy i operacyjny wynosi również ponad 7 ton. Huta o produkcji 300 tysięcy ton stali rocznie, co nie jest ilością bardzo wielką na stosunki europejskie, musi przepuścić przez swoje urządzenia transportowe 6 milionów ton, czyli 11.5 proc. ogółu przewozów krajowych kolejami w roku 1946.

W styczniowym współzawodnictwie pracy zwycięzcami byli: w oddziale blach — Ludwik Kot, mistrz pracujący w hutnictwie od 1900 r.; w odziale apretury blach — mistrz zmianowy Jan Piech; w prasowni — przodownik Franciszek Szot; przy młotach średnich — Maksymilian Puturczak; przy młotach lekkich — Stanisław Górnecki; w kuźni wykrojowej — kowal Franciszek Młodzik. Zespoły prowadzone przez nich, osiągnęły pierwszeństwo w styczniu.

J. W.

Wobec przenosin promu nad Odrę

Uroczyste zamknięcie komunikacji promowej między Gdynią a Trelleborgiem

Z dn. 20 bm. promy szwedzkie kursować będą na krótszej trasie Odra — Trelleborg.

Z okazji ostatniego rejsu na dotychczasowej trasie Gdynia — Trelleborg, przybyli w dn. 17 br. promem „Drotting Victoria" dyrektor naczelny generalny szwedzkich kolei p. Danlbeck, jego zastępca p. Bromberg oraz pp. Palm, Schuetz i Peterson, z Danii dyrektor Tarkelsen i Eugrist, a z ramienia kolei norweskich — dyrektor generalny p. Sund, jego zastępca p. Holman i sekretarz p. Johannes.

W dniu 18 bm. przyjechali pociągiem do Gdyni dyr. generalny kolei czechosłowackich p. Radwański i jego zastępca p. Habenicht w towarzystwie wiceministra komunikacji inż. Balickiego.

Wszyscy przedstawiciele kolei czterech państw udali się następnie wraz z delegatami Ministerstwa Komunikacji na dworzec morski, by pożegnać prom „Drotting Victoria", który wypłynął wczoraj w ostatni rejs z Gdyni do Trelleborga. Prom ten był pierwszym statkiem, otwierającym przed dwoma laty komunikację promową z Gdyni do Szwecji.

1.629.682 ton węgla w pierwszej dekadzie lutego

W pierwszej dekadzie lutego br. w okresie siedmiu dni wydobywczych polski przemysł węglowy wyprodukował 1.629.682 ton węgla, wykonując tym samym 109,5 proc. planu.

Najlepsze wyniki uzyskały: Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego (116,7 proc. planu), Dolnośląskie Zjednoczenie P.W. (115,4 proc. planu), Chorzowskie Zjednoczenie P.W. (113,4 proc. planu), Rudzkie Zjednoczenie P.W. (112,8 proc. planu).

Przodujące Rudzkie Zjednoczenie wydobyło 156.993 ton węgla.

Pod względem wydajności dziennej na robotnika przodowały zjednoczenia: Chorzowskie (1.341 kg), Rudzkie (1.291 kg) i Bytomskie (1.277 kg). Przeciętne wydobycie dla całego przemysłu wynosiło na głowę 1.148 kg. Plan załadunku wykonano w 113,2 proc. (e)

Osiągnięcia przemysłu metalowego na Sejmowej Komisji Przemysłowej

W dniu 18 b. m. obradowała w Sejmie Komisja Przemysłowa. Tematem obrad było omówienie sytuacji w przemyśle metalowym oraz rozpatrzenie dekretu o ustalaniu cen w przedsiębiorstwach prowadzonych przez państwo lub samorząd.

Sprawozdawca, dyr. gen. C. Z. P. Metalowego, inż. Mieczysław Lesz, podkreślił, że przemysł metalowy jest typowym przemysłem inwestycyjnym, inwestuje bowiem wszystkie gałęzie przemysłu, produkując maszyny i urządzenia.

Cały przemysł metalowy w Polsce zatrudniał przed wojną wraz z przemysłem drobnym i rzemiosłem 300.000 pracowników. W czasie wojny został niemal całkowicie zniszczony przemysł metalowy warszawski oraz przemysł metalowy, zgrupowany w dawnym Centralnym Okręgu Przemysłowym. Obecnie przemysł metalowy zatrudnia 127 tys. robotników i pracowników umysłowych.

W listopadzie 1946 r. został osiągnięty przedwojenny poziom wytwórczości w przemyśle metalowym, a plan 3-letni ustala, że produkcja w roku 1949 będzie dwukrotnie wyższa aniżeli produkcja przedwojenna.

Jeśli chodzi o tabor kolejowy, to doszliśmy obecnie do produkcji 18 parowozów miesięcznie (przed wojną 13) i produkcji przeszło 1.100 wagonów towarowych miesięcznie.

Uruchomienie produkcji motoryzacyjnej jest najtrudniejszym zadaniem postawionym przemysłowi metalowemu przez rząd, bowiem przemysł metalowy nigdy dotąd nie produkował traktorów, nie było też wielkoseryjnej produkcji samochodów ciężarowych.

W wyniku przeprowadzonych oszczędności przemysł metalowy jest przemysłem, który nietylko pokrywa swe koszty własne, ale daje poważne dochody.

W roku 1948 przemysł metalowy planuje eksport na sumę ok. 10 miln. dolarów. Eksport ten przed wojną nigdy nie przekraczał 6,5 miln. dol.

Przemysł metalowy prowadzi 74 szkoły przemysłowe, 28 gimnazjów przemysłowych oraz 16 liceów przemysłowych, w których kształci się 18.000 uczniów, w tym 3,5 tys. kursistów w szkołach przysposobienia przemysłowego.

Po dyskusji nad sprawozdaniem Komisja przyjęła dekret o ustalaniu cen w przedsiębiorstwach prowadzonych przez państwo lub samorząd, wyznaczając posła Kisiela sprawozdawcą tego dekretu na plenum Sejmu.

Następne posiedzenie odbędzie się w czasie sesji plenarnej. Tematem obrad będzie omówienie sytuacji w przemyśle spożywczym.

Nowe uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Min.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 17 bm. zatwierdził projekty umów plantacyjnych na kontraktowanie w r. 1948 buraków cukrowych, rzepaku ozimego i jarego, cebuli oraz ziemniaków dla przemysłu ziemniaczanego i dla gorzelni rolniczych.

Poza tym komitet uchwalił projekty rozporządzeń, dotyczące gospodarowania żelastwem, złomem metali i stopów nieżelaznych oraz żelastwem użytkowym, pochodzącym z rozbiórki zniszczonych budynków.

Elektryfikacja zatacza coraz szersze kręgi

Na rok 1948 przeznaczono na cele elektryfikacji wsi 2 miliardy zł. Pozwoli to na dostarczenie prądu do 1.217 wsi w całym kraju.

Najwięcej wsi włączonych będzie do sieci w woj. dolnośląskim — 290, następnie na Pomorzu Zachodnim — 120, w okręgu gdańskim — 100 i mazowieckim — 98.

Wysoka jakość wrębówek polskiej produkcji

Wypuszczona w r. ub. przez fabrykę „Josephy", pierwsza seria wrębówek polskiej produkcji zdała egzamin pracy.

Po rocznym okresie nieprzerwanej pracy jednej z wrębówek na kopalni „Rymer" nie zanotowano żadnych uszkodzeń mechanizmu, jak również nie zaistniała potrzeba wymiany części nawet tych, które ze względu na charakter swej pracy ulegają szybszemu zużyciu.

Wszystkie materiały użyte do budowy wrębówki poza łożyskami kulkowymi i niektórymi materiałami izolacyjnymi są pochodzenia krajowego.

Wyniki jednorocznej pracy wrębówki w warunkach gorszych niż średnie, świadczą o wysokim poziomie produkcji maszyn wrębowych oraz kwalifikacjach obsługi kopalnianej, której powierzono wrębówkę. (j)

Grupa Topników przekroczyła plan

(mk) Państwowe Zakłady Grupy Topników wykonały w styczniu br. 126 proc. planu produkcyjnego

Kopalnia »Biały Kamień« przoduje

(am) Spośród zakładów Dolnośląskiego Zj. P. W. biorących udział w międzykopalnianym współzawodnictwie pracy w drugim etapie w styczniu br., pierwsze miejsce zdobyła załoga kop. „Biały Kamień" w Wałbrzychu przed załogą kop. „Victoria".

Kop. „Biały Kamień" wykonała miesięczny plan wydobycia za styczeń w 113 proc. i uzyskała 213 punktów, kop. „Victoria" zaś uzyskała wprawdzie 114 proc. wykonania planu, lecz w ogólnej punktacji zdobyła tylko 198 punktów.

Nowi rębacze na kop. »Rydułtowy«

(am) Kopalnia „Rydułtowy" (Rybnickie Zjedn.) celem zwiększenia ilości fachowych górników zorganizowała trzymiesięczny kurs dla rębaczy przodowych. Kurs skończyło 23 kandydatów.

Wagony dla usprawnienia transportu węgla

Fabryka Wagonów we Wrocławiu podejmie w bież. roku budowę wagonów towarowych specjalnej konstrukcji, dostosowanych do transportu węgla.

Nowy zakład przemysłu olejarskiego

We Wrocławiu uruchomiono ostatnio olejarnię podległą Państw. Zjedn. Przem. Olejarskiemu.

Olejarnia wyposażona w najnowsze urządzenia, jedyne tego rodzaju w Polsce, zdolna jest produkować przeciętnie około 4 ton oleju na dobe

NOTATY ≡STAREJ DATY≡

STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-ROSYJSKIE

rozwijające się dzięki ostatnio zawartej przez delegację Rządu Polskiego umowie w Moskwie i finalizowanej w szczegółach przez delegację handlową z wiceministrem Grosfeldem na czele, mają swoją historię od czasów utworzenia Królestwa Kongresowego, kiedy to dzięki powstawaniu przemysłu polskiego ziemie rosyjskie stały się źródłem zakupu takich surowców, jak skóry, smary, olej, tran i chmiel. Sprowadzano nadto z rynków rosyjskich woły i owce, ryby, masło solone oraz wyroby kruszcowe, porcelanę, fajans oraz blachę. Tranzytem przez Rosję szły do Kongresówki bawełna i jedwab w surowym stanie i w wyrobach wschodnich oraz herbata z Chin, karawanową zwana. Wzamian przemysł polski eksportował sukno, fortepiany i instrumenty muzyczne, pióra damskie i wojskowe (pióropusze), kołdry, koce, chusty, a nawet kobierce, konkurujące z wyrobami wschodnimi.

Powstanie listopadowe wstrzymało rozwój przemysłu polskiego i spowodowało zerwanie zapoczątkowanych i dobrze rozwijających się stosunków wzajemnych. Wznowiono je dopiero w roku 1848, kiedy to ówczesny rząd carski, celem spopularyzowania dorobku gospodarczego na wszystkich ziemiach, wchodzących w skład imperium, postanowił urządzić wielką wystawę przemysłowo-handlową w Petersburgu i w Moskwie i w tym celu za pośrednictwem swego namiestnika w Warszawie wezwał sfery gospodarcze Królestwa Kongresowego do udziału w nich.

Wystawy obejmować miały działy następujące: przedmioty nauki i sztuki, prace malarskie i rzeźbiarskie, aparaty anatomiczne i lekarskie, przyrządy kuchenne, rękodzieła, wyroby włókiennicze, produkty kulinarne, przetwory owocowe i inne.

Wystawcy, wzywani przez magistrat warszawski, obowiązani byli wraz z wysyłanymi okazami podawać dane dotyczące wielkości swej produkcji oraz warunki sprzedaży i dostawy. Transport okazów i miejsce na wystawach było bezpłatne.

W pierwszych pokazach polskich w Rosji znalazły się wyroby wielkiej fabryki sukna Samuela Frenkla, którego zakłady mieściły się przy ul. Smoczej w pierwszym warszawskim „drapaczu chmur" (domu 6-ciopiętrowym) i zatrudniały 700 robotników i oficjalistów, — kołdry, baje, koce i chusty; fabryki kobierców przy ul. Czerniakowskiej; wyroby fabryki chemicznej Hirschhorna i Kijewskiego (farby i lckiery); chemikalia Fryderyka Bernera; powozy fabryki Jana Reszkego; guziki i brązy fabryki Zygmunta Muencheimera; narzędzia rolnicze z fabryki Alfreda Duglasa i Evansa; wyroby stalowe fabryki Karola Muentera, przyrządy chirurgiczne Gustawa Manna i optyczne Samuela Gerlacha, wyroby platerowe firmy Józef Fraget i inne.

Pokazy te przyczyniły się do rozwoju stosunków handlowych polsko-rosyjskich, niestety, nienadługo, bo do powstania Styczniowego i znowu uległy wieloletniej przerwie. Taka przerwa następnie trwała od pierwszej wojny światowej do końca ostatniej wojny.

Zarówno to, jak i zmiana warunków rozwoju gospodarczego obu państw sprawia, iż wzajemne stosunki trzeba zaczynać od nowa i że obecne porozumienie obejmuje wymianę innych towarów, niż dawniej, gdy produkcja i konsumpcja obu krajów była na dużo niższym poziomie.

Nie zmieniło się tylko jedno: wzajemne zrozumienie dobrych stosunków gospodarczych, tak niezbędnych dla sąsiedniego dobrego współżycia KAZ. POL.

Spółdzielczy przemysł rolny w roku 1948

SPÓŁDZIELCZY przemysł rolny i pomocniczy obejmuje w chwili obecnej przeszło 2 tysiące zakładów. Ilość ta w związku z przejmowaniem przez spółdzielczość szeregu nowych zakładów, wzrośnie w ciągu bieżącego roku.

Poważną gałąź spółdzielczego przemysłu rolniczego stanowi gorzelnictwo. W roku bieżącym czynnych będzie 424 spółdzielczych gorzelni, których planowana produkcja roczna ma wynieść przeszło 3.954 tys. hektolitrów wywaru.

Terytorialnie największe skupienie spółdzielczych gorzelni rolniczych istnieje w woj. poznańskim, gdzie znajdują się 192 zakłady. W woj. toruńskim znajduje się 51 gorzelni, w śląsko-dąbrowskim — 35, w lubelskim — 25 itd.

Browary spółdzielcze w ilości 17-tu mają w ciągu bież. roku wyprodukować zgodnie z planem 21.810 tys. litrów piwa, przerabiając przeszło 62 tys. kwintali jęczmienia i 810 kwintali chmielu. Planowana produkcja 11 spółdzielczych krochmalni ma wynieść 3.080 ton krochmalu, ogólnej wartości 229 milj. zł.

Stosunkowo niewielka będzie produkcja spółdzielczego przemysłu olejarskiego. W roku bieżącym 33 zakłady olejarskie wyprodukują ok. 2 tys. ton oleju roślinnego i ponad 54,5 tys. kwintali makuchu.

PRZEMYSŁ MŁYNARSKI

Bardzo duża rola przypada spółdzielczości w zakresie przemysłu młynarskiego. W roku ubiegłym spółdzielczość dysponowała 769 młynami, o ogólnej zdolności przemiałowej przeszło 10.5 tys. ton na dobę. Młyny te zatrudniały przeszło 10 tys. pracowników.

Z ogólnej ilości 769 młynów spółdzielczych — 268 młynów typu handlowego, nastawionych na zaspokojenie potrzeb miast w produkty przemiałowe, prowadzi „Społem". Zdolność przemiałowa tych młynów wynosi przeszło 8 tys. ton na dobę.

W roku bież. ilość czynnych młynów spółdzielczych wzrośnie do 1000, przy zwiększeniu się ogólnej zdolności przemiałowej do przeszło 12,3 tys. ton na dobę.

231 młynów, które przejmie spółdzielczość w tym roku, będą to młyny mniejsze (gospodarcze) nastawione wyłącznie na zaspokojenie potrzeb wsi.

PRZEMYSŁ POMOCNICZY

Spółdzielczy przemysł pomocniczy obejmuje szereg różnorodnych zakładów, jak cegielnie, betoniarnie, tartaki, wapienniki itp.

Do tej grupy przemysłu należą również przedsiębiorstwa eksploatacji torfu. Różnorodne zastosowanie torfu jako zastępczego środka opałowego, surowca do produkcji płyt izolacyjnych dla budownictwa względnie surowca do produkcji wełny torfowej, smoły itp., czy wreszcie w formie ściółki torfowej używanej w rolnictwie, otwiera duże możliwości w tej dziedzinie produkcji. Eksploatacją torfu zajmować się będzie około 200 spółdzielni torfiarskich.

Produkcją cegły palonej, dachówki, pustaków i innych wyrobów betonowych dla ludności rolniczej zajmować się będzie w roku bieżącym ok. 150 cegielni i betoniarni.

Eksploatację złóż wapiennych prowadzić będzie 12 spółdzielczych wapienników. Plan przewiduje wyprodukowanie w ciągu roku ok. 13 tys. ton wapna.

Ponadto czynnych będzie 45 spółdzielczych tartaków oraz szereg innych, pomniejszych zakładów przemysłu pomocniczego, już istniejących względnie powstałych w ciągu roku. (v)

TOR na złym torze

zdaniem rolników kieleckich

TECHNICZNA Obsługa Rolnictwa jest instytucją młodą, co bynajmniej nie upoważnia jej do masowego popełniania kardynalnych błędów, które trudno zapisać na karb niedoświadczenia. Na konferencji w Kielcach, poświęconej zbliżającej się kampanii siewnej, TOR stało się przedmiotem ostrej krytyki przedstawicieli samorządu, czynnika społecznego i politycznego.

Najpoważniejszym zarzutem wysuniętym przeciw TOR przez przedstawicieli PNZ i gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej była sprawa zawierania umów na przeprowadzenie remontu traktorów. W myśl umowy centralnej jedynie TOR ma prawo remontować traktory. Praktycznie rzecz biorąc „uchylanie" się TOR-u od tego obowiązku może postawić nasze rolnictwo wiosną r. b. w naprawdę kłopotliwej sytuacji. Szczególnie dotknęłoby to państwowy sektor rolniczy, zmuszony w większości wypadków do korzystania z mechanicznych środków uprawy roli.

TOR dotychczas nie przeprowadziło weryfikacji ani też kwalifikacji maszyn. Na 120 traktorów kieleckiego Okręgu PZN, zaledwie 70 jest w planie. Podobnie przedstawia się sprawa z traktorami gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Majątki PNZ uskarżają się również, że TOR nie przesyła kosztorysów dotyczących naprawy maszyn. Jest to bardzo ważne, gdyż majątki mają na ten cel ściśle wyznaczone fundusze, którymi mogą dysponować w ramach swego budżetu.

Stacje naprawcze TOR pracują — zdaniem osób zainteresowanych, które wzięły udział w konferencji — bardzo źle! Obsługa jest niefachowa, mechanicy nie obznajomieni z traktorami typu amerykańskiego, co w konsekwencji powoduje pobieżne przeprowadzenie remontu (jeśli nie poważne uszkodzenie maszyn). Przedstawiciel Samopomocy Chłopskiej omawiając te sprawy przytoczył szereg przykładów ilustrujących „pracę" stacyj naprawczych TOR. M. in. w miejscowości Garbatka mechanicy TOR tak majstrowali przy traktorach, aż w końcu doszli do wniosku, że najlepiej będzie, jeśli z dwóch maszyn zrobią jedną. Tak się też stało. Taki remont kwaliifkuje się bezsprzecznie na określenie go mianem sabotażu. Drugi kwiatek. W jednym z majątków PNZ został uszkodzony traktor. Administrator zwrócił się z prośbą do stacji naprawczej TOR w Busku o przysłanie mechanika. Stacja odmówiła domagając się doprowadzenia maszyny do punktu naprawczego. Administrator stanął przed bardzo trudnym zadaniem. Są przepisy, które zabraniają „holowania" uszkodzonego traktora. A gdyby ominąć te przepisy? Majątek jest odległy o 40 km od stacji naprawczej TOR w Busku, a więc koszt transportu — licząc po 95 zł za kg benzyny — wyniósłby drugie tyle, co reparacja traktoru.

Opieszałość przy przeprowadzaniu remontu traktorów jest nagminna. Często — wg. słów przedstawicieli Samopomocy Chłopskiej i PNZ — traktorzyści muczą czekać po kilka lub kilkanaście dni, zanim mechanicy TOR zechcą naprawić jakieś drobne uszkodzenie.

Z przytoczonych faktów wynika jasno, że TOR nie spełnia należycie swych zadań.

(mil.)

Naukowe posiedzenie

Państwowego Instytutu Geologicznego

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie posiedzenie naukowe Państwowego Instytutu Geologicznego, w którym wzięli udział vice-min. Szyr i przedstawiciele Min. Przem. i Handlu.

Sprawozdanie z działalności PIG złożył dr Rühle, który m. in. oświadczył:

„Straty Instytutu zostały do chwili obecnej pokryte w 50 proc. W ramach rewindykacji nadeszły resztki archiwów i rękopisów przedwojennego PIG, a także część najpoważniejszych, fachowych wydawnictw niemieckich. Archiwum rękopisów posiada obecnie przeszło tysiąc rękopisów, referatów i opracowań i 1.100 rękopisów kartograficznych, w tym 150 map w skali 1:100.000 opracowanych w jednolitych barwach. Muzeum i Zbiory Instytutu są obecnie stopniowo odtwarzane. Archiwum wiertnicze posiada obecnie 8 tys. wierceń — dorobek 2-ch ostatnich lat. W opracowaniu jest poglądowa mapa geologiczna całej Polski. Wydano już 7 map, 3 są w druku, a w br. wyjdzie dalszych 10 arkuszy.

Po sprawozdaniu dyr. Instytutu J. Czarnocki wygłosił odczyt pt. „Cechsztyn polski w związku z zagadnieniem poszukiwań soli potasowej i ropy naftowej w Polsce".

Posiedzenie zakończono odsłonięciem tablicy pamiątkowej zmarłych wskutek działań wojennych współpracowników PIG. Odsłonięcia dokonał vice-min. Szyr. (wd)

Ostatnie terminy

zgłaszania wniosków rewindykacyjnych

Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych zawiadamia, iż posiada informacje, z których wynika, że władze amerykańskie w Niemczech na podstawie jednostronnej decyzji przestaną przyjmować żądania rewindykacyjne w dn. 30 kwietnia 1948 r., a władze brytyjskie w Niemczech w dniu 30 czerwca 1948 r.

Równocześnie Biuro przypomina, że termin składania wniosków rewindykacyjnych w Rumunii, Bułgarii, na Węgrzech, we Włoszech i w Finlandii upływa, zgodnie z postanowieniami traktatów pokojowych, dnia 15 marca 1948 r.

W związku z powyższym Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych zawiadamia, że ostatni termin składania wniosków rewindykacyjnych na mienie wywiezione z Polski, a znajdujące się w powyższych strefach i krajach, upływa na miesiąc przed podanymi terminami.

Racjonalna hodowla nasion selekcyjnych

Związek Samopomocy chłopskiej przystąpił do kontraktowania plantacji nasiennych w gospodarstwach chłopskich.

Dotychczas zorganizowano 80 tzw. bloków nasiennych na ogólnym obszarze 800 ha. Projektowane jest utworzenie jeszcze w br. dalszych 500 bloków, które zajmą powierzchnię ok. 5 tys. ha. Z tego w 75 blokach bedzie uprawiana pszenica jara, w 125 owies, w 85 jęczmień a w 500 ziemniaki.

Ziarna do obsiewu bloków nasiennych dostarczają plantatorom Zakłady Roślin i Związek Wytwórców Nasion Selekcyjnych.

Akcja ma na celu bezpośrednie zainteresowanie drobnego rolnika racjonalną hodowlą nasion.

Sprzedaż materiałów hutniczych

(am) W głównych składach żelaza można nabywać do dnia 22 lutego br. poza kontyngentem z remanentów nast. materiały hutnicze: szyny, korytka, żelazo płaskie, stal płaska, okrągła, kwadratowa, bednarka w prętach, blachy grube, rury parowe i kotłowe.

Zamówienie na te materiały winno być zaopiniowane przez odnośne Izby Przemysłowo-Handlowe.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Gdańsk 16 II	Warszawa 16 II	Poznań 16.II	Lublin 16 II
Pszenica	3 600	3,600-3,700	3.600	3 600
Żuto	2.400	2.400-2.500	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	–	-	–	–
Jęczmień przemiałowy	2.300-2.600	2.400-2 500	2 400	2.400
Jęczmień browarniany	.	-	2.750	2.900-3.000
Owies	2.300-2.600	2.400-2.500	2.400	2.400
Mieszanka pastewna	–	–	-	–
Gryka	–	–	3.800-4.000	4.000
Proso grube	–	–	3.400 3.600	4.000
Kukurydza	–	–	–	–
Mąka pszenna 80%	–	–	—	–
Mąka pszenna 70%	6.200 6,500	6.300	6.150	6.500
Mąka żytnia 90%	-	-	-	–
Mąka żytnia 80%	3,500-3.700	3.550	3.150	3.650
Mąka ziemniaczana	-	-	8 500-8.800	–
Otręby pszenne 80%	2.400	2 400 2 500	2 300-2.400	2.100-2.300
Otręby żytnie 90%	2 100-2.200	1.900-2 100	1 800-1 900	1 400-1.600
Otręby jęczmienne	2.000-2.100	1.700-1 900	1 800-1 900	1.400-1.600
Otręby owsiane	–	–	–	–
Płatki owsiane	–	–	–	–
Otręby kukurydziane	–	–	–	2.000-2.100
Kasza jęczmienna 65%	–	4 600-5 000	4.200	4.400
Kasza jaglana	–		–	6.800-7.000
Kasza gryczana	–	11 000-12 500	–	10,500-11,000
Pęczak	–	–	–	4.000
Groch polny	–	–	5 200-5.600	5 200-5.500
Groch Viktoria	–	6 300 6 500	6.200-6.600	6.300-6.700
Groch „Folger"	–	–	–	–
Groch pastewny	–	–	–	–
Fasola biała jad.	–	6.000-6.200	5.400-5.800	6,000-6,400
Fasola kolorowa	–	5.700 5.900	–	5.300-5.600
Fasola mieszana	–	–	–	–
Bobik	–	–	–	4,000-4,200
Wyka	–	–	4 700-5.000	4.700-5.000
Peluszka	–	–	4 700-5.000	4.700-5.000
Łubin żółty	–	–	–	3,400-3,600
Łubin słodki	–	–	–	–
Łubin gorzki	–	3 600-3 800	3 200-3,500	–
Łubin niebieski	–	–	–	3.000-3.400
Łubin odgoryczony	–	3.800-4,000	3.800-4 100	–
Seradela	–		4,500-4 900	4,700-5.000
Rzepak ozimy	10.000-1[illegible] 50[illegible]	–	9.000-10 000	–
Rzepak jary	9 000-9,500	9.600-9 800	8.000-9 000	9,000-9,300
Rzepak przemysłowy	–	–	–	–
Rzepik letni	–	–	8.000-9.000	–
Siemię lniane	15,000-16,000	21.000-22 000	16,500 17.000	17,000-17 500
Siemię konopne	–	–	8 700-9 20	8 000 8.500
Lnianka	–	–	8.700-9 200	–
Mak niebieski do siewu	–	–	–	18.000-20.000
Gorczyca	8.750 9.750	–	9.200-9.700	9.000-9.500
Inkarnatka	–	26 000-28.000	–	–
Konicz. czerw. czyszcz.	–	40 000-45.000	–	32.000-37.000
Konicz. biała czyszcz	–	31 000-33.000	–	30.000-34.000
Koniczyna czerw. sur.	–	–	36,000-40,000	24.000-28,000
Koniczyna biała sur.	–	–	–	22,000-26.000
Koniczyna szwedzka	–	22.000-24.000	–	–
Nasiona buracz. past.	–	–	–	–
Nasiona buracz. ćwikł.	–	–	–	–
Kminek	–	–	–	–
Rzepa ścierniskowa	–	–	–	–
Tymotka	–	–	–	1.800-2.400
Nasiona kapusty past.	–	–	–	–
Nasiona brukselki	–	–	–	–
Nasiona pomidorów	–	–	–	–
Esparseta niełuszcz.	–	–	–	–
Makuch kokosowy	–	–	–	–
Makuch lniany	–	4.000-4 200	4,200-4,300	3.900-4.100
Makuch rzepakowy	–	–	2 900-3.000	2.800-2.900
Śrut kokosowy	–	–	–	–
Śrut lniany	–	–	3 800-4 000	3.100
Śrut rzepakowy	2 050	–	2.600-2.700	2.200-2.400
Śrut sojowy	–	–	–	–
Olej lniany	–	70,000-72,000	–	–
Olej rzepakowy raf.	–	–	–	–
Pokost lniany	–	–	–	–
Chmiel (50 kg) I gat.	–	–	–	–
Słoma żytnia luzem	–	–	–	–
Słoma pras. żytnia	–	750-850	700-750	850-950
Siano zw. luzem	–	–	–	–
Siano zw. prasowane	–	950-1.000	925-1.025	1.050-1.150
Siano pras. n/noteckie	–	–	–	–
Ziemniaki jadalne	–	–	–	–
Ziemniaki przemysłowe	–	–	–	–
Marchew jadalna	–	–	–	–
Kapusta	–	–	–	–
Kapusta kiszona	–	–	–	1.800-2.000
Buraki	–	–	–	–
Pietruszka	–	–	–	–
Jabłka jadalne	–	8 000-10.000	–	–
Jabłka przem.	–	–	–	–
Jabłka zimowe I gat.	–	–	–	6.000-9 000
Cebula	–	3.400-3.500	–	–

Lasy w Polsce

Ogólna powierzchnia leśna Polski zarówno produktywna, jak i nie produkująca drewna wynosi ok. 6.706.983 ha, w tym powierzchnia leśna Ziem Odzyskanych wynosi ok. 2.698.100 ha.

Obszar leśny Śląska stanowi 15,27 proc. ogólnej powierzchni leśnej państwa i niecałe 38 proc. powierzchni leśnej Ziem Odzyskanych

Radość życia odnajduje inwalida wojenny tylko przy pracy — pomóż w szkoleniu inwalidów wojennych!

Zysk brutto hurtownika i detalisty

Według wyjaśnień Biura Cen, kupiec prowadzący przedsiębiorstwo handlu hurtowego i jednocześnie handlu detalicznego, a zakupujący towar bezpośrednio w fabrykach, może pobierać w obrocie hurtowym zysk brutto, dozwolony dla hurtu od ceny zakupu towaru. W obrocie detalicznym kupiec ten może pobierać zysk brutto dozwolony dla detalu od własnej ceny hurtowej, a to pod warunkiem **posiadania zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa handlu hurtowego** i zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa handlu **detalicznego**, jak również pod warunkiem **prowadzenia odrębnych ksiąg handlowych.**

Towary sprzedawane w detalu są fakturowane i księgowane na rachunkach obrotów przedsiębiorstwa hurtowego i na rachunkach obrotów przedsiębiorstwa detalicznego.

W przypadku wyznaczenia na towar ceny maksymalnej, kupiec nie może jej w żadnym wypadku przekroczyć. W wypadku braku ceny maksymalnej podstawą do obliczenia ceny sprzedażnej jest należycie udokumentowana cena zakupu towaru powiększona o dozwolony zysk brutto. (v)

Nie importujemy oliwy z oliwek

Ostatnio ukazał się na rynku olej w małych opakowaniach opatrzonych etykietą „oliwa nicejska", a cena 1 buteleczki waha się w granicach od 130 do 200 zł.

Zjednoczenie Przemysłu Olejarskiego wyjaśnia, że w chwili obecnej nie importujemy oliwy otrzymywanej z oliwek, a w buteleczkach o tej zawartości znajduje się zwykły rafinowany olej jadalny, którego cena detaliczna wynosi za 1 litr zł 575.

Dwa lata ofiarnej służby ORMO

Było to w okresie, gdy o Ziemiach Odzyskanych mówiło się jak o „dzikim zachodzie", a na terenie całej Polski grasowały bandy dywersyjne. Wobec konieczności przyjścia z pomocą aparatowi administracyjnemu, ukazała się — dn. 21.II.1946 r.— uchwała Prezydium Rady Ministrów o powołaniu do życia nowej organizacji pod nazwą „Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej".

Statut tej organizacji przewidywał stworzenie obywatelskich oddziałów służby pomocniczej, które wspólnie z zawodowymi funkcjonariuszami Bezpieczeństwa mogłyby przystąpić do unormowania życia w kraju.

Mija dwuletni okres działalności ORMO. Dla podsumowania jej osiągnięć odbyła się w Warszawie konferencja prasowa pod przewodnictwem inspektora Głównego Inspektoratu ORMO ppłk. Jana Kwiatkowskiego.

W szeregach ORMO, grupującej ludzi szczerze oddanych ugruntowaniu praworządności w kraju, zrzeszyło się dotychczas 109 tys. osób w wieku od 18 do 45 lat, w tym 6 876 kobiet, 49 proc. członków stanowią robotnicy, 47 proc. chłopi i przedstawiciele inteligencji. Mimo, że praca w ORMO jest honorowa i nikt za oddawane usługi nie pobiera żadnego wynagrodzenia, do jej szeregów zgłaszają się coraz liczniejsi kandydaci. Zanim ktoś zostanie wciągnięty na listę członków, władze ORMO skrupulatnie badają wartość moralną nowowstępującego.

Z zestawienia wynika, że ORMO-wcy brali czynny udział w wykryciu 4 tys. przestępstw, ujęli 900 bandytów, a 600 bandytów zlikwidowali w czasie walk. Dopomogli do ujęcia 800 złodziejów, schwytali ponad 600 szkodników i kłusowników leśnych, a z udziałem członków ORMO władze Bezpieczeństwa stoczyły w terenie 1.497 walk z bandydatami. 8 tys. członków ORMO brało udział w gaszeniu pożarów niszczących lasy i 5 tys. w akcjach przeciwpożarowych, 14 tys. niosło pomoc w czasie zeszłorocznej klęski powodzi, a 20 tys. w akcji odśnieżania dróg. W licznych wypadkach ORMO-wcy udaremniali kradzieże maszyn w fabrykach, a w 800 wypadkach zapobiegli kradzieżom produktów i wyrobów przemysłowych. Nadto ORMO-wcy przyczynili się do wykrycia ponad 100 nielegalnych garbarni, 200 zakonspirowanych rzeźni i 1.063 bimbrowni. Współpracując ze strażą graniczną ORMO-wcy przychwycili 1.996 przemytników. Po stronie ofiar figurują 282 nazwiska ORMO-wców, którzy w walkach i starciach z bandytami oddali swe życie, oraz kilkaset takich, którzy udział w akcjach przypłacili kalectwem.

Na polu kulturalnym i oświatowym zawdzięczamy ORMO-wcom zorganizowanie 300 świetlic, 127 bibliotek, 41 klubów sportowych, 205 drużyn piłki nożnej, 161 zespołów siatkówki, 57 — lekkiej atletyki, 57 drużyn strzeleckich, 27 zespołów pływackich i kilkanaście bokserskich. Poza tym zorganizowano 27 zespołów chóralnych, 39 kół muzycznych i kilkanaście zespołów dramatycznych, które urządziły 230 imprez teatralnych w zapadłych wioskach i miasteczkach.

Bez przerwy trwa w terenie szkolenie ORMO-ców w zakresie służby milicyjnej i społecznej, oraz fachowe w zakresie przeszkolenia na traktorzystów i kierowców samochodowych.

Sekcje kobiece prowadzą walkę z nierządem, współpracują w Ośrodkach Opieki nad Matką i Dzieckiem, wreszcie szkolą swe członkinie na sanitariuszki, telefonistki i radiotelegrafistki. Za ofiarną pracę odznaczono 380 ORMO-wców krzyżami zasług i medalami, 1.352 członków tej organizacji otrzymało nagrody pieniężne, a 4.777 nadano dyplomy pochwalne.

W planach na najbliższą przyszłość Inspektorat Główny zamierza zwiększyć liczebność szeregów ORMO, przyjść z pomocą organizacji „Służba Polsce", wzmóc działalność na polu kulturalno-oświatowym i przede wszystkim włączyć wysiłek swych członków w dzieło odbudowy kraju oraz prowadzić nieustającą walkę ze szkodnictwem i bandytyzmem.

KeR

Po pół wieku pobytu na obczyźnie

Powrót Polaków z brytyjskiej i radzieckiej strefy Niemiec

z zasobnym dobytkiem

Czynione przez władze polskie od blisko 2-ch lat starania o umożliwienie powrotu do kraju Polakom w Niemczech, którzy sami lub z rodzinami opuścili przed pół wiekiem Polskę w poszukiwaniu chleba, zostały obecnie uwieńczone powodzeniem.

Po uzyskanej już dawno zgodzie władz radzieckich, obecnie również i brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech wyraziły swą zgodę na planowe przeprowadzenie reemigracji Polaków.

W pierwszej fazie przewiduje się **powrót do kraju ok. 12 tys. Polaków** z brytyjskiej strefy okupacyjnej.

Reemigracja z tej strefy obejmie przede wszystkim wysoko wykwalifikowanych rzemieślników polskich. Poza nimi powrócą z rejonu Hamburga rybacy, marynarze, robotnicy portowi i fachowcy budowy okrętów.

Z okręgu hannowerskiego wyjadą do Polski górnicy, stanowiący 89% tamtejszej kolonii, oraz mieszkający tam **rolnicy;**

z Westfalii powrócą **górnicy, hutnicy,** oraz **rolnicy.**

z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec poza pewną grupą górników z Saksonii, przewiduje się przybycie znacznej ilości rzemieślników, pracowników komunikacyjnych i rolników. Ponieważ ci ostatni odnieśli wielkie korzyści z przeprowadzonej w strefie radzieckiej reformy rolnej, więc przywiozą ze sobą **poważne ilości inwentarza żywego i martwego oraz ziarno do siewu.**

Zostały przedsięwzięte ze strony polskiej drobiazgowe przygotowania, celem jak najsprawniejszego przewiezienia i rozmieszczenia w kraju tych reemigrantów.

Praktyka z zeszłorocznymi transportami z radzieckiej strefy okupacyjnej wykazuje, że pociąg repatriacyjny, składający się z 50-ciu wagonów przywoził od 80 — 100 ludzi oraz ich dobytek składający się z ok. 120 krów. 150 koni, poważnej ilości trzody chlewnej, owiec, urządzenia mieszkań i maszyn rolniczych.

Trudności transportowe obecnie potęgują jeszcze większe ilości sprzętu, bo np. jeden z reemigrantów zadeklarował do przewozu 2 autobusy oraz 5 samochodów osobowych, stanowiących jego własność prywatną.

Aby trudności te rozwiązać i reemigrantom zapewnić maksimum wygody przy jeździe, zapadło postanowienie uruchomienia 4-ch pociągów wahadłowych, zarezerwowanych wyłącznie do przewozu reemigrantów.

Państwowy Urząd Repatriacyjny przyjmować będzie nadchodzące transporty w Szczecinie i Lignicy. Każdy pociąg prowadzić będzie wagony-kuchnie, wydające reemigrantom przez cały czas podróży gorącą strawę i żywność zabraną z Polski. Poza tym, wagony sanitarne umożliwią przejazd starcom oraz osobom chorym, zaś wagon-ambulatorium, zapewni opiekę lekarską.

Powracający górnicy przyjmowani będą przez przedstawicieli Centrali Przem. Węglowego, rolnicy przez Urzędy Osiedlenia, a Urząd Zatrudnienia zaopiekuje się rzemieślnikami oraz przedstawicielami wolnych zawodów.

Nad całokształtem spraw związanych z reemigracją czuwać będzie specjalny pełnomocnik Rządu.

Bydgoszcz—miasto dużych ambicji

Ambicja wtedy jest zaletą, kiedy dotyczy spraw celowych i dobrych i kiedy wślad za zrodzonymi z niej zamierzeniami idzie wola ich urzeczywistnienia.

Ambicje Bydgoszczy mają wszystkie cechy najwartościowszych zalet.

Rozmach miasta nad Brdą widać na każdym kroku: wszędzie czysto, przestronnie, schludnie i jakoś nieuchwytnie imponująco. Imponujący jest Toruń i imponująca jest Bydgoszcz: ale każde z tych miast czym innym porywa. Toruń przykuwa, tak jak Kraków, nastrojem tradycji, nastrojem historii drzemiącej w murach i wytworzonych przez nie zaułkach. Bydgoszcz, trochę jak Gdynia, porywa temperamentem życia. Słońce świeci tu chyba jaśniej niż gdzie indziej. Jaśniej i radośniej.

Bydgoszcz jest centralnym ośrodkiem zaplecza portów polskich. Położenie to wróży, w nowej rzeczywistości polskiej, wielką przyszłość.

Podkreślić by warto ważność tego ośrodka jako węzła komunikacyjnego — tu przecież zbiega się cały szereg głównych arterii kołowych i kolejowych i tu znajduje się naturalny węzeł dróg wodnych.

BĘDĄ CZY NIE BĘDĄ TARGI?

Dowodem dużej prężności miasta jest ogólnie panująca świadomość o roli, jaka mu przypada w tworzeniu się nowej karty naszych dziejów gospodarczych. Tu zaczyna się coraz intensywniej i widoczniej koncentrować przemysł zaplecza portowego, tu myśli się o stworzeniu poważnego ośrodka przemysłu spożywczego. W stadium realizacji na przykład weszła już przebudowa rzeźni z przewidywaniem przygotowania jej do pracy na rachunek eksportu, faktem dokonanym staje się również budowa zamrażalni.

Niedawna jubilatka ma już po stronie zysków poważne osiągnięcie w postaci urządzonej w roku 1946 Wystawy, w której wzięło udział ponad 1100 firm i przedsiębiorstw.

Ambicja prezentowania swego dorobku łączona z chęcią uzyskania konkretnych korzyści wytwarza popularne dziś w Bydgoszczy wołanie o organizację Corocznych Targów Bydgoskich. Zagadnienie to jest wentylowane i dyskutowane w szerokich kołach zainteresowanych.

Głowa miasta, prezydent Twardzicki bacznie nadsłuchuje odgłosów tych dysput i zagadnięty o jego punkt widzenia z dużą wnikliwością rozstrzyga spory metodą złotego środka: myśl stworzenia Targów jest niewątpliwie słuszna, nie można jednak do realizacji przystępować zbyt pochopnie, w temperaturze słomianego ognia. Konkretnie rzecz biorąc, można myśleć o pierwszych targach w roku 1950. Targi te zapoczątkowałyby stałe przeglądy dorobku gospodarczego urządzane w pierwszym okresie co trzy lata.

Rozumowanie takie świadczy o tym, iż ambicje Bydgoszczy nie mają niezdrowych rumieńców,

„MUSIELIŚMY GRAĆ..."

Ponieważ uciekający Niemcy spalili budynek teatru, postanowiono wybudować nowy, lepszy i ładniejszy.

Pomyślałby ktoś może, przecież to luksus — czyż nie ważniejsze są szkoły?

Ejże! A teatr to nie szkoła? Zresztą przed wojną był teatr, musi być i teraz. Postanowiono. Kropka.

— Cóż było robić, redaktorze — tłumaczy mi prez. Twardzicki — Czy pan wie, że musieliśmy grać w prowizorycznej budzie?!"

Zastanowiła mnie ta wypowiedź. Co znaczą słowa **„musieliśmy grać"? To musieliśmy** (tak zresztą powiedziałby każdy mieszkaniec Bydgoszczy) oznacza głęboki związek widowni ze sceną. Wspaniałe horoskopy dla teatru, który jest, i tego, który będzie.

Bydgoszcz pierwsza w Polsce będzie miała nowy budynek teatralny.

TEATR MÓJ WIDZĘ OGROMNY...

20 maja 1947 r. powstał komitet budowy. Przygotowano plany teatru nowoczesnego przewidzianego na 840 miejsc z wzorowym wyposażeniem sceny. Projekt opracowany został przez inż. Węglorza i inż. Licznerskiego. Nad projektem długo debatowała przed jego zatwierdzeniem specjalna komisja, na czele której stanął dziekan Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika prof. Stefan Narembski. Pierwszy rzut budowy (umożliwiający już otwarcie teatru) kosztować będzie około 80 milionów złotych.

Wszystko gotowe. Robota rusza. Prez. Twardzicki oświadcza:

— 15 maja 1948 budynek będzie pod dachem, 15 września 1948 r. nastąpi otwarcie sezonu w nowym budynku.

A pieniążki?

— Nno... miasto chce mieć teatr, miasto, to znaczy jego mieszkańcy dadzą pieniądze. Oczywiście fundusze społeczne stanowić będą część może niewielką ogólnej sumy, ale, zdaniem moim, najistotniejszą. Publiczność teatru bydgoskiego zdaje egzamin ze swego przywiązania do kultu Melpomeny. W różnych akcjach zebraliśmy już około 3 milionów (w ciągu trzech miesięcy). Przewidujemy, iż globalny wkład społeczeństwa zamknie się sumą 12 do 15 milionów, a więc około 14—16 proc. Mieszkańcy Bydgoszczy to pierwszy akcjonariusz nowego przedsiębiorstwa.

Drugim będzie miasto jako instytucja, słowem kasa Zarządu Miejskiego. Na nią spadnie obowiązek uzupełnienia sum brakujących. Ile to wyniesie? — różnicę między kosztami a łącznym wkładem pierwszego i trzeciego ofiarodawcy.

CHODZI O TEGO TRZECIEGO

— A któż to ten trzeci?

— Widzi pan.. inicjatywa nasza będzie sądzę uznana za słuszną przez państwo. Teatr potrzebny jest mieszkańcowi Bydgoszczy, ale potrzebny jest i państwu. Nowy gmach teatru będzie pewnym wkładem do kultury ogólnopolskiej.

Więc...

— Więc dotacje?

— Tak jest. Wierzymy, iż je otrzymamy. Rozmowy na ten temat toczą się pozytywnie dla nas, najbardziej zainteresowanych. Sądzimy, iż zechce nam pomóc Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Ministerstwo Odbudowy.

Ambicje, ambicjami, miłe słowa dla inicjatorów zostały już napisane, uznanie moje dla całej akcji przypieczętowane pięknymi słowy, wiara w realność pomocy ze strony państwa niezachwiana, a teraz, wcale nie w chęci dyskredytowania szlachetności wielkiego jak na dzisiejsze czasy porywu, powiem tylko tyle: Bydgoszcz jest dobrym kupcem. Zarząd Miasta nad Brdą (a teatr jest miejski) rozumuje niesłychanie prosto: do teatru na 378 miejsc (tak jest dziś) trzeba dokładać, przy 840 miejscach miasto będzie miało zyski, które zamortyzują inwestycję.

Chociaż... jak to było powiedziane?... **„musieliśmy grać w prowizorycznej budzie"...**

Nie rozcinajmy włoska na czworo. Najważniejsze: 15 września 1948 r. będę w Bydgoszczy na poświęceniu i otwarciu nowego teatru.

MIECZYSŁAW MARKOWSKI

Decyzja uruchomienia Centralnej Szkoły Prawniczej w Warszawie

Zgodnie z dekretem z dnia 22 stycznia 1946 r., upoważniającym ministra Sprawiedliwości do otwierania szkół prawniczych, Departament Szkolenia Zawodów Prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości zamierza uruchomić w najbliższych miesiącach Centralną Szkołę Prawniczą w Warszawie.

W sprawie ustalenia programu Centralnej Szkoły Prawniczej odbyła się ostatnio w Ministerstwie Sprawiedliwości konferencja, której przewodniczył wiceminister Leon Chajn.

Zagajając dyskusję wiceminister Chajn podkreślił, że decyzja uruchomienia szkół prawniczych powstała ze względu na konieczność szkolenia nowych kadr sądowo-prokuratorskich. Jednakże Centralna Szkoła Prawnicza w znacznej mierze będzie się różnić od istniejących dotychczas szkół prawniczych. O ile bowiem programy dotąd istniejących szkół przygotowywały jedynie kandydatów na mniej odpowiedzialne stanowiska w sądownictwie i prokuraturze, o tyle Centralna Szkoła Prawnicza będzie miała za zadanie dostarczyć ludzi, mogących zająć także stanowiska kierownicze.

Centralna Szkoła Prawnicza będzie uczelnią wyższego typu, łączącą program uniwersytecki z tymi wiadomościami praktycznymi, jakie daje aplikacja sądowa. Program szkoły oblicza Ministerstwo na dwa lata, co da się osiągnąć, jeśli będzie on odpowiednio skrócony przez zredukowanie godzin wykładów o charakterze czysto historycznym oraz jeśli wprowadzony zostanie system internatowy. Jeśli chodzi o kandydatów, to obowiązywać będzie zasadniczo średnie wykształcenie. Bez matury przyjmowani będą jedynie zdolniejsi absolwenci dotychczasowych szkół prawniczych. Ministerstwo liczy się również z możliwością przejęcia pewnej części studentów wydziałów prawa.

W toku dyskusji, która wywiązała się w czasie konferencji, dyrektor Departamentu Szkolenia ob. Zofia Gawrońska-Wasilkowska zaznaczyła, że szkoła będzie kształcić zarówno cywilistów, jak i karników. Po zakończeniu konferencji wybrana została Komisja do dokładnego opracowania programu Szkoły. W skład Komisji wchodzą: dziekan Jan Wasilkowski — jako przewodniczący, profesorowie — Piotrowski Roman, Rozmaryn Stefan, Sawicki Jerzy, Ehrlich Stanisław i Szer Seweryn.

1.932 szkoły zbudujemy w tym roku

Zgodnie z planem Inwestycyjnym Min. Odbudowy w r. b. na terenie Polski powstanie 1.932 nowych budynków szkolnych. 148 budynków przeznaczonych zostanie na szkoły średnie, 1.647 — na szkoły powszechne i 137 — na przedszkola.

W ogólnych założeniach planu rozszerzenia sieci szkół powszechnych zaznacza się duży stosunkowo udział wsi. Na ogólną ilość 1.647 budynków przeznaczonych na szkoły powszechne — 1.260 powstanie w ośrodkach wiejskich, a 387 w miastach. Ponadto we wsiach woj. rzeszowskiego zbudowane zostaną 3 nowe szkoły średnie.

Obok rozbudowy sieci szkół powszechnych i średnich przedsięwzięte zostały również prace przy odbudowie i remontach kapitalnych 60 budynków szkół zawodowych, które dostarczą szkolnictwu zawodowemu ok. 600 izb

Ko.)

Wstrząsające zeznania świadków w procesie w Pabianicach

W procesie zbrodniarzy wojennych — byłych kierowników fabryki obozu koncentracyjnego t. zw. „Lohmann Werke" w Pabianicach przesłuchano do dnia wczorajszego 20 świadków odsłaniających potworne kulisy tej mordowni Polaków.

Wczoraj zeznawali adw. Kwaśniewski, który był robotnikiem, a następnie biuralista obozu oraz robotnicy: Belonek Tadeusz, Kordas Alojzy, Blazer Władysław, Salagacki Karol, Knop Leon, Przedmojski Stanisław, Nagielski Edmund, Stefański Karol, Podsiadłowicz K., Janecki Marian, Fryc i inni.

Zeznania ich były pełne grozy. Pracowano po 12, a nawet 18 godzin na dobę. Za błahe przewinienia, czy niedokładności w pracy, skazywani byli na dwunastogodzinny pobyt w bunkrze.

Bunkier, był to loch jeden metr długi, półtora szeroki i siedem metrów wysoki. O siedzeniu, czy leżeniu nie było mowy, gdyż loch był za mały na to i na dnie zbierała się woda. Do bunkra wrzucano robotników bezpośrednio po 12-godzinnej pracy. Po przesiedzeniu dalszych dwunastu godzin w bunkrze, musieli bez posiłku iść znowu do pracy na dalsze dwanaście godzin. Kary bunkra wymierzane były zarówno przez Sudecka — dyrektora fabryki, jak i przez Schreibera i każdego z majstrów Niemców.

Fabryka była piekłem, do którego się szło, ale nie wiedziało się, czy się wróci do domu. Aresztowania, kara bunkra, bicie pięścią i ciężkimi narzędziami, były na porządku dzienny

Jeśli chcesz mieć penicylinę -- jedz kukurydzę!

W świetle kwarcowych lamp, pod szklanym okapem ręce biologa przy pomocy platynowych drucików przyszczepiają na pożywkę zarodniki grzybka Penicilium, który w ostatnich paru latach zyskał sobie w świecie niesłychaną popularność.

W sąsiednim pokoju huczą wentylatory i napełniają laboratorium sterylnym powietrzem. Bo grzybek Penicilium, oddając ludzkości olbrzymie usługi, wymaga w zamian niesłychanie troskliwej pielęgnacji. Nie może prosperować i spełniać swej misji dziejowej w obecności jakichkolwiek bakterii. Dlatego cały proces produkcji penicyliny odbywa się w systemie zamkniętych i wyjałowionych naczyń, dlatego żarzą się lampy kwarcowe, a wentylatory nadmuchują jałowe powietrze.

RACZEJ PIECZARKI

Tak jest w zakładach wytwórczych Uniwersytetu w Toronto. W Tarchominie pod Warszawą jest natomiast na razie jeszcze zupełnie inaczej. Kiedy się patrzy na rosnące w górę ściany fabryki penicyliny (budowanej na gruzach STREMa — klej, guziki!) przychodzą na myśl raczej pieczarki, niż grzybek Penicilium. Ale te zabłocone bale i nieheblowane deski znikną za parę miesięcy, a chropowate, przechodzone cegły pokryje nieskazitelny tynk.

W laboratorium zapalą się wówczas lampy kwarcowe jak w Toronto, wirówki Sharplesa, inżektory, filtry i chłodnie rozpoczną swą ożywioną działalność.

A CO TO MA WSPÓLNEGO Z KUKURYDZĄ

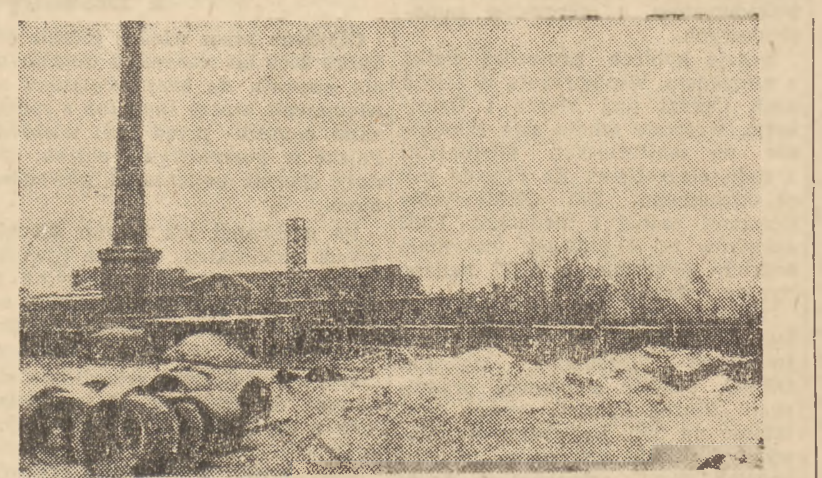
Kiedy — na to pytanie trudno jest uzyskać w Tarchominie odpowiedź. Jedno jest wszakże pewne: Że jeśli pewnego dnia otrzymamy na kartki kukurydzę, to będzie to znak nieomylny, że w najbliższej aptece możemy już kupić polską Penicilinę, że Tarchomin pracuje. Dlaczego — okaże się niebawem.

„Penicilina jest to związek chemiczny wytworzony w pewnych warunkach przez pewne odmiany pleśni". Jednym z warunków jest, byśmy odżywiali się masowo i systematycznie kukurydzą.

Wyhodowanym w laboratorium szczepem pleśni szczepi się tank fermentacyjny — w Tarchominie będą dwa, każdy o pojemności 15 tys. litrów — wypełniony specjalną pożywką, składającą się z fosforanów, soli mineralnych i wyciągu namokowego z kukurydzy. Ten „wyciąg namokowy", konieczny, by grzybek chciał się rozwijać jak należy, to nic innego jak po prostu brudna woda, w której opłukano kukurydzę, tyle że wysterylizowana przez podgrzanie do 120^{0}.

Dla Ameryki to nie jest żaden problem, bo przed odkryciem penicyliny w setkach przetwórni kukurydzy tysiące litrów namoku spływało co dzień do kanałów, ale dla nas to upodobanie grzybka jest nad wyraz kłopotliwe. Namok zawiera ok. 1 proc. suchej substancji, a substancji tej Tarchomin będzie zużywał ok. 70 ton rocznie.

Trzeba więc będzie myć bardzo wiele kukurydzy, a po umyciu coś z nią robić. Biologowie nasi starają się zresztą już teraz o wynalezienie innej pożywki, która mogłaby w równym stopniu zadowolnić grzybek, tym więc mogą się pocieszać przeciwnicy kukurydzanych płatków.



Ogólny widok budującej się fabryki

Skoro mamy już i „pewne warunki" (w tanku) i „pewną pleśń" (tamże), nic nie stoi na przeszkodzie „wytworzeniu się związku chemicznego zwanego peniciliną". Proces trwa parę dni, przy czym należy go przerwać w chwili, gdy stężenie peniciliny osiągnie punkt szczytowy. Uchwycenie tego momentu jest ważne, ponieważ w następnych godzinach stężenie peniciliny w tanku maleje. Dlatego też w czasie fermentacji przeprowadza się szereg badań laboratoryjnych, porównując na pożywkach bakterii kokowych działanie nowej peniciliny z peniciliną wzorcową.

„GRZYBEK" ZROBIŁ SWOJE..."

Potem cała zupa z tanku — n. b. zupełnie fachowo nazywa się ona bulionem — przechodzi przez próżniowy filtr obrotowy, na którego bębnie pozostaje bezużyteczna już pleśń, roztwór zaś zawierający penicilinę zostaje przepompowany do zespołu wirówek Sharplesa, gdzie następuje ekstrakcja i stężenie roztworu do tego stopnia, by każdy jego centymetr sześcienny zawierał 30—50 tys. jednostek peniciliny.

Z początkowych 15 tys. litrów pozostaje już tylko 20. Wyjaławia się je w sączkach Seitza — penicilina nie zabija bowiem wszystkich bakterii, istnieją takie, które rozwijają się w jej obecności najswobodniej — następnie napełnia roztworem szklane fiolki, co nie oznacza zresztą bynajmniej zakończenia procesu produkcyjnego.

Płyn musi być jeszcze zamrożony i odparowany w próżniowych komorach suszarniczych, tak by tylko na dnie fiolki pozostały kryształki Peniciliny.

Wtedy dopiero można napełnić fiolki azotem, zamknąć je — i zaczynać wszystko da capo.

0,000.000.599 gr.

Standaryzowana fiolka zawiera 100 tys. jednostek peniciliny. O tych jednostkach słyszy się dość często, mało kto zna jednak ich definicję, skoro nawet w Tarchominie musiałem się o nią dość długo dopytywać.

Otóż 1 gram krystalicznej, czystej peniciliny „G" zawiera 1.667.000 jednostek. Czyli jednostka peniciliny waży około 0.000.000.599 grama.

Teraz w sprawie tego zagadkowego „G": Recepty produkcji peniciliny są różne w każdej nieomal wytwórni, dziś istnieje więc około stu jej odmian, bo grzybek peniciliny zachowuje się rozmaicie w zależności od składników pożywki. Wszystkie peniciliny mają jednak identyczne właściwości i lekarzom nie robi różnicy, czy zastrzykną pacjentowi penicilinę „G" czy jakąkolwiek inną.

TRZEBA LUBIĆ TORONTO!

Co do Tarchomina, to będzie on produkował penicilinę tego samego rodzaju, co Uniwersytet w Toronto. Kiedy bowiem w r. 1946 UNRRA postanowiła ofiarować Polsce fabrykę peniciliny, wytwórnie amerykańskie odmówiły zdradzenia nam recept produkcyjnych. Wówczas laboratorium Uniwersytetu w Toronto wyraziło gotowość przeszkolenia naszych biologów i inżynierów oraz podzielenia się z nami wszystkimi swymi receptami, doświadczeniami i planami urządzeń.

Fabryka tarchomińska będzie więc bliźniaczo podobna do fabryki w Toronto, tyle że początkowo dwa razy od niej mniejsza. Są jednak realne możliwości rozbudowania Tarchomina w przyszłości. Dziś jest zresztą zbyt wcześnie o tym mówić, podobnie jak i o produkcji streptomycyny, UNRRA nie dostarczyła nam bowiem jeszcze wszystkich koniecznych urządzeń.

Kiedy nadejdą te brakujące maszyny — to jest na razie kwestią otwartą. Należy sądzić, że wkrótce.

Kukurydza będzie w każdym razie znakiem nieomylnym!

ANATOL POTEMKOWSKI

„Złote serce" i złote dolary

Tajemnica 2 worków i 1 puszki margaryny

w 7-ym dniu procesu OP i NSZ

W procesie członków OP i NSZ sąd zakończył badanie oskarżonych. Wczoraj zeznawały dr Sokołowska-Żelazowska, współpracownicz ka Instytutu Higieny Psychicznej, która pełniła rolę łączniczki między Kamińskim a Kaśnicą, pośrednicząc w wymianie korespondencji i przejmowaniu przesyłek pieniężnych, a następnie Saska, u której Kasznica ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem Piotrowskiego oraz brat jej Jastrzębski, występujący w roli wspólnika Kasznicy w firmie handlowej „Zorza".

ŻELAZOWSKA-SOKOŁOWSKA

— jak twierdzi — traktowała swą pracę, jako pomoc, jaką zaofiarował jej Kamiński, wchodząc w jej ciężkie położenie materialne. Później jednak zorientowała się lepiej w swej roli, gdy Kasznica przyniósł jej pieniądze w dwóch zaszytych workach i dotykiem wyczuła w jednym z nich, „twarde" dolary, w drugim zaś banknoty. W myśl polecenia Kamińskiego pieniądze te oskarżona przewiozła do Zakopanego do willi „Złote serce", w której mieszkała żona Kamińskiego.

W toku następnych kontaktów został jej przedstawiony współoskarżony Jastrzębski, o którym Kasznica powiedział, że będzie go zastępował w doręczaniu i odbiorze korespondencji.

W grudniu 1946 r. oskarżona otrzymała 2.000 dolarów w banknotach 100-dolarowych oraz list z poleceniem przekazania ich. Z pieniędzy tych, zmuszona jak mówi warunkami, pożyczyła dla siebie 100 dolarów. Nadto za pracę przy wymianie pieniędzy i korespondencji otrzymywała od Kasznicy po 5.000 zł. miesięcznie.

W toku odpowiedzi na pytania prokuratora oskarżona przyznaje się, że wiedziała o nielegalnym wyjeździe za granicę Kamińskiego, twierdzi jednak, że nie domyślała się, że otrzymywane dolary pochodzą z zagranicy.

SALSKA

działalność polityczną rozpoczęła 1932 r. wstępując do OWP (Obóz Wielkiej Polski). Po rozłamie w Obozie Narodowym w 1934 r. przeszła do ONR i w 1936 r. została wciągnięta do OP. W czasie okupacji oskarżona politycznie nie pracowała. Wiosną 1945 r. oskarżona spotkała się z Kasznicą i wiedząc, że ukrywa się pod nazwiskiem Piotrowskiego przyjęła go do swego mieszkania, skontaktowała z bratem Jastrzębskim, który Kasznicę przyjął do spółki handlowej, załatwiała korespondencję organizacji i przechowywała „dwie paczki bibułek", które — jak się okazało — stanowiły archiwum organizacji i kryształy do radiostacji.

Dowiedziawszy się o aresztowaniu Kasznicy oskarżona bibułki te spaliła, zaś kryształy dała na przechowanie swej znajomej.

W czasie, kiedy Kasznica u niej mieszkał, zgłosił się do niej kurier zagraniczny „Mazur" — Siemiątkowski, oświadczając, że przyjechał od „Olesia" — Wawrzkowicza, przywożąc dla Kasznicy radiostację oraz ukryte w puszce margaryny dolary. Siemiątkowski prosił oskarżoną o skontaktowanie z Kasznicą, co też oskarżona zrobiła. Ogółem oskarżona spotkała się czterokrotnie z Siemiątkowskim. W czasie ostatniego spotkania wręczyła mu kartkę i pieniądze od Kasznicy

W mieszkaniu Salskiej odbyło się również zebranie Sekcji Kobiecej OP, na którym wygłosił referat polityczny kierownik OP Sobociński. Osk. stwierdza, że wiedziała o nielegalnej pracy organizacyjnej Kasznicy. Kasznica miał do niej zaufanie jako do starego członka OP. W dalszych zaś wyjaśnieniach przyznaje również, że na polecenie Kasznicy brała udział w przygotowaniu ucieczki za granicę kierownika OP Sobocińskiego i jego sekretarki Wrześniewskiej, ale że nie zdawała sobie sprawy, że korespondencja Kasznicy z przebywającym za granicą Wawrzkowiczem jest sprawą wywiadu. Twierdzi, że spełniała tylko funkcje sekretarki Kasznicy i otrzymywała „zapomogi" w wysokości 15 tys. zł. miesięcznie.

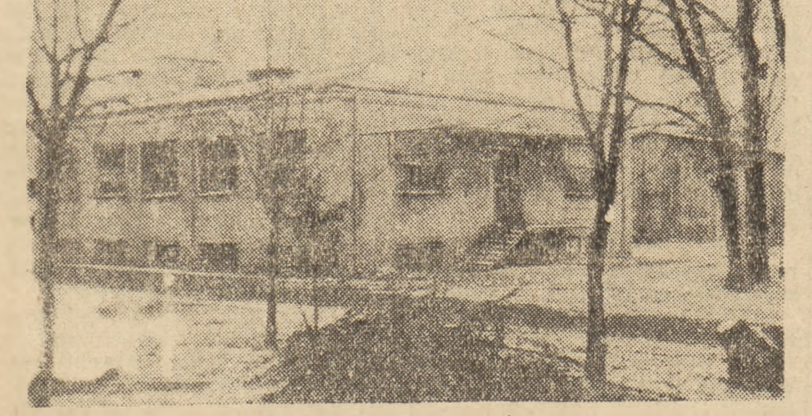
Na pytanie prokuratora w sprawie dolarów, które zostały skradzione Kasznicy w jej mieszkaniu, oskarżona nie potrafi wytłumaczyć Sądowi w jaki sposób dolary te zaginęły.

JASTRZĘBSKI

wyjaśnia, że w czasach studenckich był członkiem Związku Młodzieży Narodowo-Radykalnej. W powstaniu nie brał udziału, przebywając w Świdrze pod Warszawą, a otwierając wspólnie z Kasznicą firmę „Zorza", nie wiedział nic o roli jaką odgrywał Kasznica w podziemnej organizacji politycznej. Dopiero kiedy Kasznica zaproponował mu pracę w organizacji, zorientował się on w jego działalności i propozycję Kasznicy rzekomo odrzucił, nie zerwał jednak stosunków z Kasznicą, bowiem czuł się od niego zależny finansowo i z tego powodu zależało mu bardzo na jego osobie.

Odnośnie uprawiania działalności wywiadowczej poprzez doręczanie raportów od Kasznicy dla Sokołowskiej - Żelazowskiej, oskarżony twierdzi, że nie był dokładnie poinformowany o charakterze tej działalności i traktował przekazywanie listów Kasznicy współoskarżonej Żelazowskiej - Sokołowskiej jako przyjacielską przysługę oddawaną Kasznicy.

Na tym Sąd przerwał rozprawę do dnia następnego



W ocalonym budynku „Antiby" będzie się mieściło laboratorium fabryki penicilin

Wychowanie fizyczne i sport

NARCIARZE WALCZĄ O MISTRZOSTWO POLSKI

Wczoraj 18 b. m. nastąpiło w Karpaczu uroczyste otwarcie i losowanie XXIII krajowych narciarskich mistrzostw Polski.

Doceniając znaczenie tej największej na Ziemiach Odzyskanych imprezy sportowej, nad zawodami objęli protektorat: marszałek Polski Michał Żymierski, premier Cyrankiewicz, wicepremier Gomułka i prezes PZN, wiceminister Wolski.

Warunki śniegowe są dobre, a udział wszystkich czołowych narciarzy polskich z olimpijczykami na czele zapowiada b. ciekawe i emocjonujące walki o tytuły mistrzowskie.

Dzisiaj 19 b. m. rozegrany zostanie bieg zjazdowy, 20 b. m. — bieg na 18 km., 21 b. m. — slalom, 22 b. m. — konkurs skoków otwartych i do kombinacji, a 23 b. m. — bieg rozstawny 4x10 km. i uroczyste zamknięcie zawodów.

AZS (WARSZAWA) — ZNICZ (PRUSZKÓW) 69:32 (22:22)

Mecz koszykówki między AZS a Zniczem z Pruszkowa zakończył się wysokim zwycięstwem Akademików w stosunku 69:32. Pruszkowianie tylko do przerwy byli równorzędnymi przeciwnikami AZS, po przerwie ulegli tempu mistrza Polski.

Zdobywcami kosztów dla AZS byli Jaźnicki 29, Bartosiewicz 22, Pepłowski 2, Drzewosowski 12, Słyk 4, zaś zdobywcami punktów Znicza byli: Kozłowski 11, Wójtowicz 5, Duda 7, Jóźwiak 2 i Kondratiuk 7.

W KILKU WIERSZACH

Spartakiada Zimowa w Moskwie. W dniu 21 bm. rozpocznie się w Moskwie Spartakiada Zimowa — mistrzowstwa jednego z największych stowarzyszeń sportowych Związku Radzieckiego. „Spartak" obejmuje zasięgiem swej działalności całe terytorium ZSRR i zrzesza w swych szeregach ponad 100.000 członków. Program zawodów obejmuje zawody narciarskie i łyżwiarskie (jazda szybka i figurowa).

Walne zebranie kolarzy. W dniu 22 br. o godz. 10-ej rano w lokalu „Czytelnika" przy ul. Daszyńskiego odbędzie się Walne Zebranie Polskiego Związku Kolarskiego. Na Walne Zebranie kolarzy WOZ Kol. składa wniosek, żeby zawieszony zawodnik miał prawo wybrać sobie obrońcę, który reprezentowałby jego interesy w czasie rozpatrywania sprawy przez związek.

Ping-pongowe mistrzostwa Warsz. OKR. ZRSS. W dniach 21 i 22 bm. o godz. 16-ej w sali RKS Marymont (Wybrzeże Gdańskie 2) odbędą się mistrzostwa Warsz. Okr. Związku ZRSS w tenisie stołowym. Tytułu mistrza drużynowego broni RKS Marymont, zaś indywidualnego Zawisza (Sierakowianka).

Dwa zwycięstwa Węgrów w koszykówce. Reprezentacja Budapesztu w piłce koszykowej rozegrała w Limoges (Francja) dwa spotkania z reprezentacją tego miasta, odnosząc podwójne zwycięstwo. W meczu drużyn męskich Węgrzy zwyciężyli 47:28, podczas gdy zawodniczki węgierskie pokonały swoje przeciwniczki 46:13.

Mistrzostwa bokserskie ZRSS. W dniach 20, 21 i 22 bm. w Katowicach odbędą się indywidualne mistrzostwa bokserskie Polskiego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Dotychczas zostało zgłoszonych 9 drużyn z całej Polski: Poznań, Łódź, Kraków, Olsztyn, Warszawa i Śląsk.

Kanada niepokonana. Olimpijska drużyna Kanady pokonała w Pradze reprezentację Czechosłowacji 5:2, wykazując tym samym, że jej olimpijski tytuł nie był dziełem przypadku. Wyniki tercji: 3:0, 0:0 i 2:2 wskazują na zaskoczenie gospodarzy w początku gry. Środek i koniec były wyrównane. Bramki zdobyli dla Kanady: Halder — 2, Mara — 2 i Reynand — 1. Dla Czechów — Zabrodsky.

Łyżwiarze ZSRR startują na mistrzostwa świata. Związek Radziecki weźmie po raz pierwszy udział w mistrzostwach świata w jeździe szybkiej na łyżwach, które odbędą się w dniach 28 — 29 lutego b. r. w Helsinkach. Organizatorzy otrzymali już oficjalne zgłoszenie 7 łyżwiarzy radzieckich. Mistrzostwa świata zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na udział w nich największych potęg łyżwiarskich jak: Norwegia, Szwecja, Związek Radziecki, Finlandia, Stany Zjednoczone, Kanada

Na mieście mówią...

...że wysepki przy przystankach tramwajowych należałoby opatrzyć szkłami odblaskowymi na bocznych ściankach, gdyż wieczorami, przy skąpym oświetleniu ulic, samochody często wpadają na występ betonowy i niszczą resory. Koszt takich inwestycji nie jest wielki, a skutek nie każe na siebie długo czekać.

...że po licznych interwencjach „Film Polski" zdecydował się wreszcie przejąć we własne ręce wydawanie programów kinowych. Jedyny skutek tego postanowienia to zamieszczanie w programie kilku zdjęć z filmu. W dalszym ciągu nie można się dowiedzieć: kto, jaką rolę grał i ciągle jeszcze polszczyzna zupełnie zbędnego streszczenia filmu pozostawia wiele do życzenia.

90 tys. „przestępców" w ruchu ulicznym

Głośniki i mandaty karne w walce z anarchią

Smutna to statystyka, która głosi, że co szósty mieszkaniec Warszawy został w zeszłym roku ukarany mandatem karnym za nieprzestrzeganie przepisów ruchu kołowego i pieszego. Ale fakt pozostaje faktem: 90.977 osób ukarano w r. 1947 łącznie kwotą 18 milionów zł.

Gdy dwa lata temu prowadzono wielką kampanię przeciw anarchii na jezdni, gdy władze porządkowe bardzo ostro zabrały się do szoferów — przyszło pewne uspokojenie. Kierowcy, karani stale mandatami, zaczęli jeździć ostrożniej, zwalniać przy przystankach, stosować się do znaków regulujących ruch i wtedy do głosu doszli przechodnie. „Uciskani" dotychczas piesi zaczęli powodować drugą fazę anarchii, wprawdzie o mniej poważnych skutkach, ale równie niebezpieczną. I spójrzmy jeszcze raz na statystykę. W zeszłym roku na skutek wypadków ulicznych zmarły 103 osoby, 255 zostało ciężko rannych, 421 potłuczonych. Ile jeszcze osób, mniej poszkodowanych, nie zgłosiło się do Milicji — o tym statystyka nie może powiedzieć. Ponad połowa tych wypadków wynikła z wyłącznej winy przechodniów. Bo przechodzień, a w szczególności warszawiak, uważa za zupełnie naturalne, gdy czekając na tramwaj wychodzi na środek jezdni i tamuje ruch samochodowy, bo przechodzień twierdzi, że znaki milicjanta obowiązują tylko szofera, a w żadnym wypadku — pieszych.

Wystarczy się przypatrzyć warszawskiej ulicy w rannych i południowch godzinach, zobaczyć, jak przechodzi się przez place i ulice, jak się wędruje po prostu środkiem jezdni, jak wyglądają zatłoczone i obwieszone tramwaje i autobusy, by znaleźć wytłómaczenie tej smutnej statystytki. Wtedy się zrozumie, że podane liczby są nawet małe, że jeżeli nie jest gorzej, to tylko zasługa coraz sprawniejszych i bardziej opanowanych kierowców i motorniczych.

Urządzane przez ubiegłe dwa lata „tygodnie" bezpłatnej nauki przechodzenia przez jezdnię nie dały niemal żadnych rezultatów. Ilość wypadków prawie nie maleje, nie pomagają okresowe upominania, trzeba się wziąć do środków bardziej radykalnych. Z jednej więc strony Milicja Obywatelska przystępuje od poniedziałku do masowej akcji pilnowania ruchu pieszego, z drugiej zaś — wezwała do współpracy szereg instytucji, ażeby wspólnie prowadzić akcję szkolenia warszawiaków, jak można chodzić po ulicach. Do programów radiowych włączone będą popularne pogadanki o sposobie zachowywania się na chodniku i jezdni, w kinach wyświetlane będą specjalne dodatki na ten temat, szkoły warszawskie zajmą się najbardziej niesforną grupą przechodniów — młodzieżą, a do współpracy przystąpią ponadto organizacje młodzieżowe i społeczne.

Wprowadzona będzie jeszcze jedna, dotychczas nieznana w Polsce inowacja. Na dwóch skrzyżowaniach Al. Sikorskiego z Marszałkowską i Nowym Światem radio zainstaluje głośniki, a w budce regulującego — mikrofon. Stanie przed nim oficer Milicji i będzie uczył przechodniów, jak należy chodzić po ulicy, i na miejscu upominał niedbałych. Pomogą mu jeszcze milicjanci, którzy w liczbie 60 ludzi wyjdą na ulice miasta, zaopatrzeni w bloczki mandatowe. Mają się zabrać ostro do „opornych", bo inaczej nie można nazwać tych wszystkich, którzy systematycznie przekraczają przepisy, lekceważą sobie wskazówki i narażają niepotrzebnie życie. Walkę z nimi rozpoczyna się dziś na całej linii i prowadzić się ją będzie nie przez tydzień, czy miesiąc, ale nieprzerwanie... aż do pozytywnych skutków. (ms)

Muzeum Narodowe w pałacyku Poniatowskiego

Teren szpitala Łazarza zmienił właściciela



Tak wygląda dziś perspektywa terenów szpitala Łazarza. Szeptne ruiny wkrótce znikną, ale zabytkowy pałacyk Poniatowskich służyć będzie odtąd jako pracownia konserwatorska Muzeum Narodowego. Na pierwszym planie widać samoloty myśliwskie, będące dziś eksponatami Muzeum Wojska.

Obszerny teren b. szpitala Łazarza, ciągnący się od ul. Książęcej aż po tyły zabudowań Muzeum Narodowego i Muzeum Wojska w Al. Sikorskiego, został przejęty przez Muzeum Narodowe.

Zabudowania doszczętnie spalonego przez Niemców szpitala Łazarza mieściły się na terenie ogrodu, należącego niegdyś do księcia podkomorzego Kazimierza Poniatowskiego — brata króla Stanisława Augusta. Kaprys właściciela i gust epoki wyposażył ogród w wieżyczkę minaretu i malownicze groty. Pałacyk Poniatowskiego wybudowany został przez znanego architekta Szymona Bogumiła Zuga, któremu również zawdzięczamy plan ogrodu i zaprojektowanie w nim dwóch grot i wieżyczki. Z biegiem czasu pałacyk podkomorzego został przebudowany przez Henryka Marconiego i przeznaczony na pawilon szpitalny. Oddano również do użytkowania szpitalowi św. Łazarza część ogrodu a groty zmieniono w lodownie i piwnice. Również na terenie ogrodu szpitalnego znalazła się wieżyczka minaretu.

Obecnie przystąpiono już do odbudowy zabytkowego pałacyku Poniatowskiego. Mieścić się w nim będą pracownie konserwatorskie Muzeum Narodowego. Przewiduje się także odbudowę grot - lochów i minaretu, cennych i rzadkich zabytków zarówno, ze względów artystycznych jak i historyczno-kulturalnych.

W 30-lecie Czerwonej Armii

porządkowanie grobów żołnierskich

W związku ze zbliżającą się datą 30-lecia Armii Radzieckiej i okresem rocznic wyzwolenia przez Armię Rądziecką i Wojsko Polskie ziem polskich od Wisły po Odrę i Nysę, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i inne organizacje społeczne organizują akcję uporządkowania mogił żołnierzy radzieckich i polskich.

Ogniwa terenowe powyższych organizacyj opracowują na podstawie spisu mogił plan przekazywania opieki nad mogiłami organizacjom i instytucjom społecznym lub poszczególnym osobom.

W akcji tej wezmą również udział Rady Narodowe, które dokonają wręczenia odpowiednich aktów przekazania mogił poległych żołnierzy radzieckich i polskich pod stałą opiekę czynnika społecznego. Przejęcie opieki odbywać się będzie na ogólnych zebraniach w sposób uroczysty.

W dniu 23 lutego, o godz. 10-tej, odbędzie się pod pomnikiem „Braterstwa" na Pradze oraz przy Rondzie Waszyngtona uroczyste składanie wieńców, przy udziale przedstawicieli Wojska Polskiego oraz organizacji politycznych i społecznych.

Mróz zadecydował o przerwie

Roboty budowlane częściowo wstrzymane

Na skutek trwającego od paru dni mrozu w szeregu wypadków musiano przerwać roboty budowlane. Nastąpiło to wszędzie tam, gdzie w skład elementów konstrukcyjnych wchodzi żelbeton. Bowiem przy temperaturze sięgającej 5 stopni poniżej zera beton zastyga nieprawidłowo. Również przy tej temperaturze nie można stosować zaprawy murarskiej na zewnętrznych ścianach budynków. Prowadzone są natomiast nadal roboty ziemne wszelkich rodzajów. Ziemia zmarzła tylko na powierzchni i kopanie jej nie przedstawia dużych trudności. Również prowadzone są nadal prace wykończeniowe wnętrz budynków.

Gdyby jednak temperatura opaść miała jeszcze o kilka stopni, i te prace będzie trzeba przerwać, jeśli nie zostanie zastosowane dość kosztowne i kłopotliwe ogrzewanie zamkniętych wnętrz. Sądzić należy, iż przymusowa przerwa w pracach budowlanych potrwa co najmniej ze dwa tygodnie, bowiem komunikaty meteorologiczne PIHM-u nie zapowiadają na najbliższy czas wzrostu temperatury. Na pocieszenie stwierdzić trzeba, iż tegoroczna zima była i tak bardzo łaskawa dla wszystkich przedsiębiorstw budowlanych, które w okresie bież. zimy musiały przerwać prace dotychczas tylko na parę dni.

Prognoza pogody

Zachmurzenie nagół duże z możliwością niewielkich opadów śnieżnych i przejściowych większych przejaśnień.

Karnawał, jakiego nie było od wielu lat

100 tys. warszawiaków na 280 balach

W tegorocznym karnawale odbyło się w Warszawie przeszło 280 balów i zabaw tanecznych. Takiej obfitości imprez karnawałowych nie pamięta Warszawa od kilkunastu lat.

Nie wszystkie jednak zabawy zgłaszano do Zarządu Miejskiego, jak tego wymagają przepisy. „Nielegalne" imprezy karnawałowe wyłapywane były przez lotne kontrole Zarządu Miejskiego. W ciągu wszystkich sobót, dni świątecznych i przedświątecznych „nakryto" 46 zabaw nie zgłoszonych. Ze 165 zabaw tytułem podatku wpłynęło do Zarządu Miejskiego około półtora miliona złotych. Sumę tę powiększą znacznie wpływy z pozostałych 120 zabaw.

Na wszystkich balach tegorocznego karnawału bawiło się ponad 100 tysięcy warszawiaków.

»Beton i Stal« buduje Bank Narodowy

W tym jeszcze miesiącu (jeśli na przeszkodzie nie staną zbyt silne mrozy) przedsiębiorstwo „Beton i Stal" rozpocznie prace przy budowie Polskiego Banku Narodowego na Placu Napoleona.

Spośród wielu projektów Sąd Konkursowy SARP wybrał projekt prof. inż. Pniewskiego.

Projektowany gmach, o kubaturze 250 tys. m. sześc., pomieścić będzie mógł ok. 10.000 pracowników. Między niskimi halami operacyjnymi, przeznaczonymi dla publiczności, staną równolegle do Placu Napoleona cztery wielkie bloki biurowe, każdy z nich o sześciu kondygnacjach. W związku z niesymetryczną zabudową Pl. Napoleona, którego oś jest przesunięta w bok przez akcent gmachu „Prudencialu" układ tych bloków będzie również niesymetryczny.

Od strony wschodniej gmach Polskiego Banku Narodowego będzie całkowicie oddzielony od zespołu budynków Nowego Światu przedłużeniem ulicy Czackiego, która dojdzie aż do Wareckiej.

Architektonicznie gmach banku będzie powiązany z projektowanym budynkiem Poczty Głównej, która ma stanąć po lewej stronie ulicy Wareckiej.

W całym tym planie zasadniczą trudność tworzyć będzie brak terenu dla parkowania pojazdów przed budynkiem Banku. Projektowana budowa podziemnych garaży wydaje się być całkowicie nierealna. Zdają sobie sprawę z tego i projektodawcy nowego rozplanowania Pl. Napoleona przesuwając zagadnienia budowy garaży na czas zupełnie nie określony. Te same trudności wynikną przy budowie gmachu Poczty Głównej który (wbrew opinii fachowców) przesunięty ma być w kierunku ul. Szpitalne[j]

Czeska skrzypaczka w Filharmonii

Najbliższy piątkowy koncert Filharmonii Warszawskiej dnia 20 b. m. prowadzić będzie jeden z najzdolniejszych młodych dyrygentów polskich Witold Rowicki z Katowic.

Solistą koncertu będzie najwybitniejsza skrzypaczka czeska, Maria Hlounova. Świetna artystka odegra Fantazję skrzypcową Józefa Suk[a]

MEGAN

Dziennik zażaleń

Do Archiwum Miejskiego

Przed paroma tygodniami miałem sposobność zakomunikowania naszym szanownym Czytelnikom, że Naczelna Rada Odbudowy Warszawy postanowiła na każdym odbudowanym domu umieścić tablicę, informującą, iż został on zniszczony przez Niemców (o kolorze tablicy decydować będzie stopień zniszczenia domu!), zaś na każdym nowowzniesionym budynku podobną tablicę, informującą, iż dom ten, w przeciwieństwie do innych, przez Niemców nie został zniszczony.

Wyraziłem wówczas radość z powodu tej decyzji, bo różnokolorowe tablice w bardzo znacznym stopniu urozmaicą monotonię śródmieścia, nie odważyłem się jednak wyrazić jednocześnie nadziei, że inne instytucje zechcą pójść w ślady NROW.

To wydawało mi się już za piękne...

Tymczasem życie przechodzi czasem najśmielsze oczekiwania. Oto Archiwum Miejskie wystąpiło ze śmiałym projektem umieszczenia na początku i końcu każdej ulicy tablic z opisem uzasadniającym historycznie jej nazwę. Wobec możliwości przemianowania ulic projekt Archiwum Miejskiego przewiduje umieszczenie tabliczek ze starymi nazwami pod tabliczką z nazwą aktualną. W tymże porządku mają być umieszczane również tablice z uzasadnieniem historycznym!

Projekt Archiwum jest niezwykle starannie opracowany, nie wyjaśnia jednak pewnej kwestii nadzwyczaj istotnej: Gdzie mianowicie należy umieszczać tablice, jeśli nie pomieszczą się wszystkie na frontowej elewacji budynku?

Czy na sąsiednim domu, czy w bramie, czy gdzie?

Może w Archiwum Miejskim?!

To poważne niedopatrzenie należy jak najszybciej usunąć, bo brak wyraźnych dyrektyw stawia pod znakiem zapytania możliwość realizacji projektu. Poza tym należy życzyć Archiwum Miejskiemu podobnych sukcesów w dalszej ożywionej działalności.

MEGAN

Nowa gmina podwarszawska

Na skutek zarządzenia Ministra Administracji Publicznej (Dz. Ust. R. P. Nr 5 z dnia 6.II.1948 poz. 37) została utworzona w miejscowości Zielonka k. Warszawy nowa gmina wiejska o charakterze miejskim.

Fakt ten wpłynie niewątpliwie korzystnie na rozwój i popularyzację tej letniskowej miejscowości, położonej w odległości 11 km od Warszawy i liczącej ponad 5 tys. mieszkańców.

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 18 w Klubie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Al. Stalina 26) referat ob. Maślińskiego pt. „Repertuar rosyjski i radziecki w teatrach polskich". Po odczycie dyskusja.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Czechosłowackiej Urbanistyki i Budownictwa Wnętrz.

Lokal Klubu Młodych Artystów i Naukowców (ul. Królewska 13) wystawa rysunków wojennych z okresu 1940—45 Władysława Strzemińskiego, oraz wystawa rysunków grupy warsz. plastyków nowoczesnych. Wstęp bezpłatny.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO (Al. 3 Maja) zamknięte dla zwiedzających od dn. 10.II — do dn. 22.II.48 r.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18 „Hamlet".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Chory z urojenia".

TEATR PLACÓWKA (Królewska 31): o godz. 18.15 „Burza".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Świerszcz za kominem".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Żabusia".

TEATR NOWY (Puławska 36) o godz. 18.30 w niedz. i święta o godz. 15 i 18.30 komedia Gogola „Rewizor".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19-ej „Maria Stuart".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Mąż i żona" Fredry.

COMOEDIA (Szwedzka 2): godz. 19 „Madame Butterfly".

GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie Liliputów", w niedz. i święta o 12-ej i 15-ej, w dni powszednie o 13

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 6): „...A wielka czwórka radzi", pocz. godz. 17 i 19-ta.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): o godz. 12-ej „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19-ej „Duby smalone"

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Dwaj panowie „F". pocz. 12.10, 14.30, 19.10, 21.30, Zw. Zaw. 16.30.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Mężczyźni w jej życiu". pocz. 13, 15.30, i 20.30 dla Zw. Zaw. o 18-ej.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Tajemniczy nieznajomy" pocz. seans. 12.15, 14,30, 16.45, 21.30. Dla Zw. Zaw. o 19-ej.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): o godz. 11 Program nr. 14 tylko jeden seans.

ATLANTIC (Chmielna 33): „As wywiadu", pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

SYRENA (Praga. Inżynierska 2): „Awantura w zaświatach".

TĘCZA (Suzina 4): „W cieniu podejrzenia" seans. 15, 17, 21 i dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): o godz. 13 Program nr. 13 tylko jeden seans o godz. 13 w niedz. o godz. 11-ej.

RADIO

W dniu 20 bm. (piątek)

6.15 Wiad. por. 8.35 Szalona VII fragment. 9.00 Aud. dla szkół 12.03 Wiadomości południowe. 12.13 Z mikrofonem po kraju, reportaż. 12,25 Pieśni kompozytorów polskich. 13.05 Z naszych stron. 13.40 Aud. Min. Oświaty. 14.00 Koncert solistów. 14.30 Muz. z płyt. 15,40 Koncert życzeń. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.25 W walce o zdrowie pog. 16.30 Aud. dla chorych. 16.45 Aud. dla młodzieży chłopiec z Salskich stepów. 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy. 17.45 RUL. Rozwój socjalizmu od utopii do nauki. 18.00 Mozaika muz. 18.45 Szalona VII Fragment. 19.15 Koncert symfoniczny. U naszych przyjaciół. 22.00 Nowoczesna muz. Baletowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.00 Hymn.

RYBNICKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO
W RYBNIKU, ul. KOŚCIUSZKI 54

POSZUKUJE

INŻYNIERÓW MECHANIKÓW

INŻYNIERÓW do Głównych Warsztatów Mechanicznych z praktyką,

PRAWNIKA z praktyką cywilno-sądową lub administracyjną.

Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować należy do Biura Personalnego Zjednoczenia. Kr [illegible]

KUPIMY:

Kr 771-1

MASZYNĘ do PISANIA

z długim wałkiem

oraz **MASZYNĘ do LICZENIA**

elektryczną 4-ro działaniową 220 V obydwie w dobrym stanie

OFERTY W ZALAKOWANYCH KOPERTACH NADSYŁAĆ DO

F-ki „KABEL POLSKI" Bydgoszcz, Fordońska 112

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego
Wydział Personalny w Jeleniej Górze, ul. Bogusławskiego Nr. 2.

POSZUKUJE od zaraz
do BIURA STUDIÓW:

INŻYNIERA ELEKTRYKA z praktyką

INŻYNIERA MECHANIKA z praktyką ruchową

Reflektujemy tylko na kandydatów obznajmionych z całokształtem zagadnień energetycznych. Wynagrodzenie ryczałtowe zależne od kwalifikacji. Zgłoszenia nadsyłać pod wyżej wskazanym adresem Kr 743-0

GLIWICKIE ZAKŁADY HUTNICZE
Przedsiębiorstwo Państwowe

przyjmą od zaraz:

1 **inżyniera energetyka** do wydziału cieplnego
3 **inżynierów mechaników**
1 **metalografa**
2 **inżynierów** wzgl. **techników walcowników**
1 **inżyniera** względnie **technika** do Referatu Bezpieczeństwa Pracy.

Zgłoszenia na piśmie, względnie osobiste przyjmuje Wydział Personalny Huty »Kościuszko« Chorzów I, ul. Moniuszki 11. Kr 775-1

NOWOCZESNA ELEKTROWNIA PYŁOWA w Elblągu

POSZUKUJE:

dwóch inżynierów elektryków, inżyniera mechanika, dwóch techników elektryków i dwóch techników mechaników

do ruchu i do biura technicznego.

Mieszkania cztery, trzy i dwupokojowe zapewnione. Własny yachting i kajakarstwo. Kr 722-0

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę do Zakładów PMS w Poznaniu

45.000 szt. skrzyń specjalnych do wyrobów eksportowych PMS do butelek o pojemności 0.75 l. i 0.5 l.

Termin wykonania do dnia 30 maja 1948 r.

Dostawa sukcesywnie partiami.

Cenę należy rozumieć loco bocznica własna Zakładów P.M.S. w Poznaniu.

Bliższe informacje oraz warunki techniczne i rysunki skrzyń otrzymać można codziennie w godz. 10—12 w Wydziale Zakupów DPMS. w Warszawie, ul. Leszno Nr. 1.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych, z napisem: „Oferta na skrzynie eksportowe" należy składać w Kancelarii Głównej DPMS. w Warszawie, ul Leszno Nr 1 do godz. 13-ej dnia 4 marca 1948 r., po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy załączyć kwit wadialny na sumę zł 50.000.— (zł pięćdziesiąt tysięcy).

Oferta obowiązuje w ciągu 30 dni od daty otwarcia.

Wadia dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone w ciągu 15 dni od daty otwarcia ofert.

Dyrekcja PMS. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, a także prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu.

Firmy, których oferty zostaną przyjęte w przetargu mogą otrzymać zamówienia po złożeniu zabezpieczenia w wysokości 5% sumy umownej.

Dyrekcja
Państwowego Monopolu Spirytusowego

Kr. 774-1

Fabryka Sprawdzianów i Przyrządów Pokładowych
W JELENIEJ GÓRZE, ul. SOBIESKIEGO 82

zatrudni:

1) **1 inżyniera konstruktora**
2) **1 kalkulatora**
3) **wzorcarzy**
4) **szlifierzy** na narzędzia i sprawdziany

Kr 739-0

POSZUKUJE SIĘ Kr 731-0

TRZECH RUTYNOWANYCH KSIĘGOWYCH

BILANSISTÓW, FINANSISTÓW na warunkach specjalnych.

Zgłaszać się osobiście z ofertami do CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU DRZEWNEGO Warszawa Al. Niepodległości 188 pok. Nr 13

PAŃSTWOWE FABRYKI KONFEKCYJNE
OŚRODEK Nr 3 W ŁODZI, ul. WÓLCZAŃSKA 243

przyjmą: Kr. 747-0

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
KSIĘGOWEGO-SAMODZIELNEGO

Warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny.

Potrzebni natychmiast **RUTYNOWANI KSIĘGOWI**

Zgłoszenia: **Stawki 4, Dział Finansowo-Rachunkowy Okręgowego Oddziału Spożywczego Społem.** Kr. 770-1

Poważne Przedsiębiorstwo

poszukuje:

INŻYNIERA CHEMIKA
TECHNIKA-MECHANIKA
lub CHEMIKA Kr 757-1

Warunki do omówienia. Oferty kierować pod „Oferty Nr. 64"

Dyrekcja Przem. Miejscowego
w Poznaniu, Chełmońskiego Nr. 10

POSZUKUJE wykwalifikowanych:

2 — **INŻYNIERÓW MECHANIKÓW**
2 — **TECHNIKÓW MECHANIKÓW**
1 — **TECHNIKA z branży drzewnej**
KALKULATORÓW Kr 765-0
1 — **SPECJALISTĘ w odlewnictwie**

Dyr. Przemysłu Miejscowego

poszukuje

SPECJALISTĘ HUTNIKA

na białe szkło, płacimy wg. ramowej tabeli płac dla Zjednoczeń.

Kr 764-1

Osobiste zgłoszenia wzgl. podania kierować pod adresem Dyrekcji Przem. Miejscowego, Poznań, Chełmońskiego 10 p. 26

Kr 753-0

WYDAWNICTWA

1) WŁ. BALIŃSKI
Administrowanie czynnikiem ludzkim. **300 zł**

2) T. BILDZIUKIEWICZOWA
Kurs pisania na maszynach. **280 zł**

3) A. BILDZIUKIEWICZ
Poradnik i tematy do księgowości przebitkowej. **180 zł**

4) Dr. St. GÓRNIAK
Teoria księgowości wyd. II. **380 zł**
Prawo Rzeczowe. **110 zł**

»INSTYTUT WIEDZY« — Gliwice.

INOWROCŁAWSKIE FABRYKI MASZYN ROLNICZYCH
d. Głogowski i Syn i H. Cegielski
W INOWROCŁAWIU

ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na pobudowanie magazynu żelbetonowego na terenie fabrycznym.

Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Wydziale Technicznym fabryki. Oferty w zalakowanych kopertach składać należy w Wydziale Technicznym Inowrocławskich Fabryk Maszyn Rolniczych, d. Głogowski i Syn i H. Cegielski w Inowrocławiu ul. Dworcowa 43 do dnia 8 marca 48 r godz. 10-ta.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 8 marca 48 r. o godz. 11-ej. Fabryka zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i bez prawa roszczenia jakichkolwiek pretensji ze strony oferenta. Kr 772-1

PAŃSTWOWE ZAKŁADY DZIEWIARSKIE
IM. „OFIAR 10 WRZEŚNIA 1907" w ŁODZI
ul. Piotrkowska 242/250, wejście od ul. Sienkiewicza 167, tel. 276-49

ogłaszają

Przetarg nieograniczony

na następujące roboty:
1) instalację siły i światła,
2) remont budynku Nr. 7,
3) wykonanie 580 sztuk szafek roboczych.

Oferty adresowane jak wyżej w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie instalacji siły i światła", lub „Oferta na remont budynku nr 7", lub „oferta na wykonanie szafek roboczych" składać należy w skrzynce ofertowej w w/w Zakładach do dnia 26 lutego 1948 r. godz. 9-ta. o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Narodowego Banku Polskiego w Łodzi nr. 1182 wadium w wysokości dwóch procent od sumy oferowanej.

Dokładnych informacji zasięgnąć można w sekretariacie w/w Zakładów, jak również pobrać podkładki ofertowe w cenie zł. 100 za sztukę od dnia 15 lutego rb. godz. 9-ta do 15-ej do dnia 25 lutego rb. g. 9.

Państwowe Zakłady Dziewiarskie zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu, jak również przyjęcia poszczególnych ofert, lub odrzucenia bez podania przyczyny, oraz wybór oferenta bez względu na cenę. Kr. 762-0

CZYTAJCIE »PROBLEMY«

Apheina
SKUTECZNY PREPARAT PRZECIW
KATAROWI NOSA
Kr 674-0

DO SPRZEDANIA
CIĄGNIK DIESEL
dla kolejki wąskotorowej rozstaw kół 57 cent. stan b. dobry
SZCZECIN, ul. Łokietka 11 m. 7 „Marmurit" Kr 766-1

Książka dla młodzieży
MARII KANN
»PILOT GOTÓW«
Cena zł. 190.-

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Maszyn biurowych warsztaty K. Trojanowski i J Lasocki, Warszawa, ul. Hoża 42, przy Marszałkowskiej. telef. 825-02. Kr. 385-0

Traktor marki Lanz Buldog 35 KM na chodzie, oraz lokomobilę parową 300 KM sprzeda Państwowa Fabryka Kotłów i Maszyn w Toruniu, ul. Grudziądzka 79. Kr. 773-0

Wielkanocne, imieninowe pocztówki, bajki, gry, wycinanki, makatki. Wydawnictwo „Interprint" Warszawa, Marszałkowska 137. telefon 825-22. Kr. 767-1

PRACA ZAOFIAROWANA

Instytucja Handlowa poszukuje od zaraz, kierownika finansowego. Zgłoszenia wraz z życiorysem prosimy składać do Polskiej Agencji Prasowej, Pierackiego 11 pod „MB". Kr. 716-0

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracyjną i dowód tymczasowy nazwisko Hać Jerzy. Kr 769-1

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9—15, w sobotę od godz. 9—12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel 871 12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857 93 i 887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom Stelmacha 16, tel 531-93, 50 70 — Katowice, 3 Maja 12, tel 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 251-58, Administracja tel 123 33, — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel 545-60 — Lublin, 3 Maja 4, tel 25 88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel 62-31.

Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 120.—, z odbiorem na miejscu zł. 110.— Zamówienia przyjmują Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy", zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł. 100.— plus zł. 180.— koszta przesyłki (wg. obowiązującej taryfy pocztowej).

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł 60; 71—120 mm zł 80; 121—200 mm zł 100; 201—300 mm zł 130; ponad 300 mm zł 180; tekstowe do 70 mm zł 100; 71—120 mm zł 140; 121—200 mm zł 175; 201—300 mm zł 225; ponad 300 mm zł 300 miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi do 70 mm zł. 60; 71—120 mm zł. 75; 121—200 mm zł 120; 201—300 mm zł 150; ponad 300 mm. zł 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38 Praga ul Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) Księgarnie „Czytelnik" ul Nowy Świat 47 ul Marszałkowska 62 ul Puławska 19 księgarnia „Wolność" ul Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biura Ogłoszeń.

„Czytelnik" Drukarnia nr 3

B-47093